

ECHO KRAKOWA

Egzemplarz
bezpłatny

9. III. 1946
W SOBOTĘ

ukaze się
nowy dziennik
popołudniowy
dla wszystkich

ECHO KRAKOWA

Objętość 6 stron
Cała strona powieści
CENA 2 ZŁOTE

Churchill wstąpił do piekieł...

(sen)

Gdzieś na krańcach świata, opodal buki z wodą sodową i papierosami, otwaria się przede mną brama piekieł. Dantejski napis: Lasciate ogni speranza — porzućcie wszelką nadzieję — był zaklejony czerwonym papierem z czarnym okrzykiem: „Noch ist Deutschland nicht verloren”. Pod spodem białe litery: N. S. Z.

Wszedłem. Warta piekielna oparta na widłach nie rączyła nawet na mnie spojrzeć. Zawzięcie dyskutowała. Słyszałem zdanie: Bez strajku demonstracyjnego się nie obejdzie. Co to znaczy? Poszedłem dalej. Pod pierwszym, prawie wygasłym piecem, siedział zapłakany diabeł i łyż ogonem obcierał. Był bardzo zbiedzony i spojrzał na mnie tak beznadziejnym wzrokiem, że serce moje odpowiedziało: Povero diavolo!

Spytałem czułe: Obywatelu diable — czemu płaczesz?

Morze skargi było rozlane w oczach szatana:

— Czemu płacze? Och — istota ludzka — gdybyś ty mógł odczuć ogrom naszego cierpienia! Pomyśl: nadszedł koniec piekła, kompletny krach. Nie możemy i nie mogliśmy wytrzymać konkurencji. Jest tu kilkadziesiąt tysięcy hitlerowców. Któż im w szatańskim rzemiośle dorówna? Myśmy od początku świata nie wymyślili tak wspaniałych tortur, jakie oni przez kilka lat zastosowali. Jesteśmy skompromitowani. Kłapa. Wiesz — prawdę ludzie mówili: Nie taki straszny diabeł, jak go malują. Już nigdy matki nie będą straszyć dzieci diabłem, wystarczy im powiedzieć: jeśli nie będziesz grzeczny, hitlerowiec weźmie cię do pieca”. Przyjacielu — szkoda łez — kłapa. W dodatku spodziewam się, że hitlerowcy opanują piekło i zrobią dla nas obozy koncentracyjne. O Lucyferze — o mój kochany Lucyferze! Z cierpienia już mi zaczyna rość jedno anielskie skrzydło!

Diabeł miał rację. W piekle skończyło się szatańskie panowanie. Władza piekielna leżała na bruku. Znużeni grzesznicy sami oblewali się gorącą smołą dla zabicia czasu, albo też skakali i żgali się nawzajem widłami dla rozgrzewki, bo piece piekielne stygły.

Jakiś szum i warkot kazał mi się obej-

rzeć w tył. Na bramie zatrąbiono fanfarami. Kompania diabłów prezentowała widły. Ogoły wypreżwli na hacznosć. Co to?

— Churchill przyjechał — słyszę okrzyk tłumu diabłów. Piekielna orkiestra grała powitanie. Churchill przyjechał! Anglio — ratuj nas!

Istotnie tak było. Churchill powracając z Ameryki do Londynu, wstąpił po drodze do piekieł. Wjechał autem poruszonym energią atomową i humanitaryzmem.

— Hallo — boys! — gdzie jest mister Lucyfer? Jeden z diabłów siadł okrzakiem na motorze i widłami pokazywał kierunek. Ja przysiadłem się z tyłu, na zapasowym kole z napisem: Organizacja Narodów Zjednoczonych. Pomyślałem: na zapas — w potrzebie — niezła marka.

Dojechalismy do wielkiej sali, gdzie na tronie piekielnym siedział Lucyfer. Wyjadał



resztkę konserw z puszki porzuconej przez SS-Manna, przystanej wśród darów angielskich dla potępionych Niemców. Książę piekieł miał smętną minę. Zdawał się niczego nie widzieć pogrążony w wyjadaniu konserwy.

— Mr. Lucyfer — how do you do?! — krzyknął Churchill, wyjąwszy cygaro z twarzy i zagasiwszy go o pośladek stojącego obok diabła. Mr. Lucyfer — przyszedłem do pana, aby jak najbardziej stanowczo zaprotestować przeciw brutalnemu traktowaniu Niemców przez władze piekielne inspirowane przez Moskwę. Nakazują mi to uczynić uczucia chrześcijańskie i demokratyczne. Czy diabeł to Polak, aby znęcał się nad biednymi Niemcami? Jeśli nie chce pan podzielić losu generała Franco, proszę i żądam pod-

wyżki kaloryj dla potępionych w pańskiej okupacji. A teraz chciałbym mówić z mr. Hitlerem. Prowadźcie mnie.

Lucyfer otworzył szatańską paszczę ze zdumienia i zastygł w bezruchu. Opuścił uszy po sobie aż do kolan. Tak samo inni. Nawet najgłupszy diabeł, wymiatający piece piekielne, stracił wiarę w Anglię.

Hitler właśnie odbywał „Parteitag” w olbrzymiej, przystrojonej w swastyki komnacie, kiedy usłyszał gromkie i życzliwe „Hallo — mr. Hitler!” Wybiegł radośnie na spotkanie. Las rąk hitlerowskich zawisł w powietrzu rzymskim pozdrowieniem.

— Ach — jakże się cieszę — mr. Churchill. Jakże ja pana zawsze podziwiałem i podziwiam. Co za wspaniała polityka! Jak wy umiecie robić greka w Grecji i puszczać perskie oczko do perskiej nafty. Ale to dla mnie sprawy mniej ważne! Z innego powodu pałam do pana uwielbieniem — po prostu wołam: Heil Churchill! Co za cudowne przemówienie wygłosił pan przedwczo-raj w mieście uniwersyteckim Fulton! Uczymy się właśnie tych słów na pamięć, tych słów będących balsamem na rany narodu niemieckiego: „Rząd polski czyni głęboko sięgające i niesprawiedliwe zapędy w głąb Niemiec. Miliony Niemców wypędza się na niesłychaną nędzę”. Ach — zawsze mówiłem, że uczucia chrześcijańskie są dostępne tylko dla Niemców i Anglików. Niech pan dokończy wszelkich starań — zaklinam pana — na imię Chamberlaina, na ducha Monachium — heil München — zaklinam pana, żeby Polacy nad Odrą nie osiedli. Niech wróca do dawnych granic a wtedy znowu będą państwem sezonowym — ja, ja, — Saisonstaat — a my będziemy się mogli odbudować i z powrotem rozpocząć „Drang nach Osten”, na wschód pomaszerować. Ach — jak to dobrze, że pan nie zapomniał o naszych wzajemnych sympatiach. Zresztą walczyliśmy po rycersku. Kiedy ci wszawi Słowianie marli żrejąc oia-sek i trupy w naszych obozach jeńców, czyż stała się najmniejsza krzywda wziętemu do niewoli Anglikowi? Chyba przez głupotę któregoś z moich podkomendnych. Ach — jakże ja troszczyłem się o jeńców angielskich. Pewnego razu, gdy jeden z waszych oficerów dostał z przejeżdżenia obstrukcji, posłałem mu zaraz lewiatwę z moim portretem i dedykacją własnoręczną. Myśmy

walczyli po rycersku, ale przyzna pan, że z tą hołotą słowiańską broniący chrześcijaństwa germanizm inaczej walczyć nie może, jak tymi metodami, które stosowaliśmy. Churchill chrząknął ze wzruszenia i rzekł:

— Czuję do pana coś w rodzaju atomowej sympatii. Obawiał się pan bowiem w jednej ze swoich mów upadku Anglii po upadku Niemiec. Trochę pan przesadził, ale miłą była mi ta troska. Dlatego staram się wam to odplacić. Ach — te biedne wasze dzieci — przecież tak nie można, przecież to nie Słowianie — nie można... Dlatego posłaliśmy im choinki ustrojone łakociami, odzież — karmimy je — fotografujemy i wyświetlamy w kinach każdą kroplę mleka, która z serca angielskiego spływa do usteczek Hitlerjugend. Inaczej musiało być podczas wojny. Walczyliśmy. Jeśli wówczas jedna nasza bomba zabiła nawet tysiąc waszych dzieci, to było to humanitarne i zgodne z uczuciami chrześcijańskimi, bo pan podówczas zamiast iść tylko na wschód, zażądał od nas kolonii. A kto chce nam zabrać kolonie, ten sprzeciwia się woli Bożej, bo gdzieżby można nawracać pogan na chrześcijaństwo, gdybyśmy nie mieli kolonii? To nie myśmy zrzucać na was bomby, to były pioruny Boże, to Bóg was skarał za porwanie się na nasze święte prawo do kolonii!

Hitler miał oczy rozjaśnione blaskiem krematorium. Biedne, zawiedzione w nadziejach diaby, beczaty jak dzieci. Łzy ich ciekły strumieniem, wezbrały w potok i poczęły zalewać resztkę ognia w piecach. Poczułem chłód.

Nagle gruchnął bęben. Hitlerowcy ryknęli: „Sieg heil”.

Powtórny gruchot bębna.

Nie — to pukanie do drzwi.

Do bramy przyszłości?!...

Obudziłem się.

A teraz apostrofa:

Przedwczo-raj był popielec. Jeśli jeszcze tego nie uczyniliście, posypcie głowy popiołem z Majdanka, Oświęcimia i tyłu innych obozów koncentracyjnych — wy, którzy oczekujecie zbawienia z zachodu. To nie ja mówię — to mówią umarli...

Adam Polewka.

ZBIGNIEW GROTOWSKI



Powieść

z niedalekiej przyszłości

1.

Henryk Zawojski wezwany został do szefa. Szedł z pewnym niepokojem, gdyż od kilku tygodni pracował dopiero w redakcji „Głosu Południowego” — i nie znał prawie naczelnego redaktora.

Konferencja jednak miała przebieg wyjątkowo łagodny. Szef uprzejmym ruchem wskazał swemu współpracownikowi krzesło i powiedział tonem budzącym nawet sympatie:

— Mam z panem pomówić w pewnej bardzo ważnej sprawie. Jest pan wprawdzie jednym z najmłodszych naszych współpracowników, lecz właśnie dlatego mam do pana największe zaufanie. Nie znoszę zrutynizowania i szablonu. To w naszym zawodzie najmniebezpieczniejsze. O ile wiem, zna pan dobrze obce języki?

— Tak jest — przyznał Henryk.

— To doskonale — będziemy się musieli rozstać z panem na czas dłuższy.

— Rozstać? — przeraził się Henryk.

— No, nie myślę o wypowiedzeniu — uśmiechnął się szef — ale mam dla pana pewną misję... bardzo poufną... lecz bardzo interesującą.

Zawojski zamienił się w słuch. A więc narzeczcie „wielką przygodę”. Nie będzie odrabiał reporterkę na mieście, lecz otrzyma jakiegoś „wielkie zadanie”.

— Dziś jeszcze otrzyma pan paszport zagraniczny.

„Co za tempo, to chyba niemożliwe” — przemknęło się przez myśl Henrykowi, który wiedział, że na paszport czeka się zwykle miesiącami.

— I dziś jeszcze wsładzie pan na samolot idący do Genewy. Tam spotka się pan z naszym korespondentem, który udzieli panu wszelkiej pomocy.

— Ale na czym polegać będzie moja misja? — zadał pytanie Zawojski.

Szef sięgnął do szuflady. Wyjął z niej kopertę, którą podał swemu współpracownikowi.

— Niech się pan zapozna z treścią tego listu.

Zawojski zagłębił się w lekturze. W miarę jak czytał — wdzięczność dla szefa zwiększała się coraz bardziej. Oto co mówił list:

„Według otrzymanych przez nas poufnych informacji w dniu 10 i 11 kwietnia odbędzie się w Genewie tajny zjazd organizacji „X”. Organizacja ta ma na celu odbudowę potęgi niemieckiej w oparciu o kapitalizm międzynarodowy. Na zjeździe reprezentowane będą wszystkie kierunki międzynarodowej reakcji i tam to ma być ustalony plan rozbicia Unii Narodów oraz zniesienia kontroli energii atomowej i międzynarodowej siły zbrojnej. Polska musi się z całą stanowczością przeciwstawić temu planowi. Odbudowa potęgi Niemiec zagroziłaby naszym ziemiom zachodnim.

Czynnik międzynarodowego kapitalizmu domagają się zniesienia okupacji

Niemiec, ułaskawienia dla skazanych w procesie norymberskim, odbudowy armii niemieckiej itd. Rola prasy polskiej polega na zdemaskowaniu tych knowań, które prowadzą do nowej wojny.

Zawojski przeczytał list do końca.

Szef spojrzał nań badawczo.

— Czy czuje się pan na siłach, aby podjąć tego rodzaju misję. Instynkt mi mówi, że pan właśnie da sobie tam radę. O ile wiem w czasie wojny miał pan z niejedną tajemniczą sprawą do czynienia. Pokój jest nie mniej zagmatwany od problemów wojennych. A więc leci pan?

Zawojski uważał to za pytanie czysto retoryczne. Pospieszył z zapewnieniami o swej wdzięczności.

— Ależ redaktorze — jestem niezmiernie wdzięczny za tyle zaufania...

— A więc szczęśliwej drogi — ufam w pański spryt. Oczywiście pracuje pan wyłącznie dla „Głosu Południowego” — mamy otrzymać od pana rewelację na skalę światową. Niech się pan nie liczy z wydatkami...

„To jest szef” — pomyślał z rozczuleniem Zawojski. „Oby tacy rodzili się na kamieniu”.

— Zaraz dam polecenie do kasy, aby panu wypłacili większą zaliczkę... Czasu pan ma nie wiele... Musi się pan odpowiednio wyekwipować na drogę.

Mocny uścisk ręki, telefoniczne zlecenie wypłaty — i sprawa załatwiona.

Zawojski wyszedł z gabinetu szefa nieco oszołomiony. Miewał w czasie wojny tajne misje, lecz były to raczej sprawy drobne, na małych odcinkach — ważne oczywiście, jednakże nie na miarę światową. Przez chwilę nawet żałował, że podjął się tej misji. Wszak taki zjazd międzynarodowy będzie osłonięty tajemnicą, jakże on skromny, początkujący dziennikarz potrafi wdrzeć się w sekrety tych rekinów międzynarodowych? Podróż miał oczywiście zachować w najgłębszej tajemnicy, nawet przed kolegami i przyjaciółmi.

2.

„Nadzwyczajne wydanie... nadzwyczajne wydanie”.

Miasto zostało zelektryzowane. Chłopcy z gazetami biegli przez ulice miasta, budząc wszędzie sensację. Świat bowiem od pewnego czasu znowu wpadł w gorączkę oczekiwania. Psychoza jakaś opłotała ludzi, którzy spodziewali się jakichś przedziwnych doniosłych wydarzeń.

Henryk zatrzymał taksówkę, którą jechał na lotnisko. Kupił gazetę. Rzucił okiem na wielki, bijący w oczy tytuł. Takich tytułów już dawno nie zamieszczano w naszej prasie — pomyślał Zawojski.

„WYKRADZENIE TAJEMNICY BOMBY ATOMOWEJ” —

głosił sensacyjny tytuł.

— Acha — zaczyna się pomyślał Hen-

ryk — ładny wstęp do genewskiej konferencji.

Czytał depeszę.

„Jak donoszą z Greenwich, siedziby Komitetu Centralnego Unii Narodów, nieznani sprawcy dokonali wykradzenia tajemniczy bomby atomowej. Była to broń zarezerwowana jedynie dla międzynarodowej siły zbrojnej. Jeżeli koła międzynarodowego faszyzmu staną się panami wynalazku — może to pociągnąć za sobą nieobliczalne skutki. Rozpoczęto energiczne śledztwo. Na razie trudno ustalić w jakim kierunku należy szukać sprawców.”

Wykradzenie tajemnicy bomby atomowej wywołało w kołach Unii Narodów olbrzymie wzburzenie. Na razie tylko powódź plotek komentuje to niebawące zdarzenie. Na giełdzie nowojorskiej wybuchła panika. We wszystkich garnizonach baz operacyjnych międzynarodowych sił zbrojnych zarządzono ostre pogotowie.

Za wykrycie sprawców kradzieży wyznaczono nagrodę w wysokości 100 milionów dolarów...”

„Nie możemy uskarżać się dziś na brak sensacji — pomyślał Henryk. — Trzeba jednak porozumieć się z szefem.”

Zatrzymał taksówkę i z najbliższego automatu telefonicznego połączył się z redakcją.

— Tu mówi Zawojski — proszę o połączenie z naczelnym — rzekł, gdy zgłosiła się centrala.

Głos telefoniczki drżał, gdy odpowiadała.

— Redaktor naczelny nie żyje...

— Co? zawołał Henryk — przecież jeszcze przed dwoma godzinami z nim rozmawiałem...

— Nie mogę udzielać wyjaśnień — bo prowadzą śledztwo. Naczelnego zginał tajemnicza śmiercią. Znalaziono go nieżywego w gabinecie. Nie było słychać strzału, a sekretarka twierdzi z całą stanowczością, że pan był ostatnim człowiekiem, który wyszedł z jego gabinetu. Po panu już nikt nie wchodził...

Rok założenia browaru 1925

Już tak przez

Sto lat

Przyzwyczał się świat

Że czy lato, czy też zima

Każdy pije

Okocima

Rok jubileuszowy 1945

Rozmowa została przerwana w sposób gwałtowny.

— Co robić — zastanawiał się Henryk — wracać? Ale w takim razie spóźni się na samolot. Przecież, trzeba wyjaśnić to wszystko.

— Wracamy — zawołał do szofera — do redakcji „Głosu Południowego”.

W chwili gdy zatrzymali się przed gmachem wydawnictwa — do taksówki podszła młoda, przystojna dziewczyna.

— Niech pan jedzie natychmiast na lotnisko — rzuciła Henrykowi — spóźni się pan. Tam jest pańska obecność konieczna. Odwołuję pana...

— Ależ szef...

— Działam z jego polecenia — niech pan nie stawia żadnych pytań...

W głosie jej odczuł ton rozkazujący. Mimo woli wyczuł, że powinien być jej posłusznym.

— Na lotnisko — rzucił szoferowi.

Przez parę minut dziewczyna milczała. Zawojski przyglądał się jej badawczo, nie śmiał jednak stawiać jej pytań. Czuł jakby jej przewagę nad sobą.

Wreszcie przemówiła.

— Musi się pan przygotować na serię niespodzianek i zagadek. Jest pan dopiero początkującym — ale szef ma do pana duże zaufanie. Przypuszczam, że pan wróci do redakcji i czekałam na pana. Pan nie może się spóźnić do Genewy.

— Ależ ja tego wszystkiego nic a nic nie rozumiem.

— Plan X — zaczyna działać — uśmiechnęła się tajemniczo...

— Plan X?... zapytał.

I mimo woli przyszedł mu na myśl słowa szefa, który mówił o organizacji „X”, która ma odbyć zjazd w Genewie — czyżby te dwa fakty wiązały się ze sobą?

(Dalszy ciąg w sobotnim numerze)

KAMIENIC, DOMÓW I PARCEŁ

w Krakowie i na peryferiach daje wykaz najstarsze biuro sprzedaży nieruchomości 402

KAROLA KULCZYKA

Kraków, Basztowa 10/1. Telefon Nr. 593-31.

HURTOWNIA
KUPCÓW POLSKICH

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością

Kraków, ul. Krupnicza L. 11

telefon 540-85

ZAKUP

SPRZEDAŻ

- a) Towary spożywcze - kolonialne
- b) Wyroby cukiernicze
- c) Artykuły gospodarcze

CENY HURTOWE

Dostawa tylko kupcom i spółdzielniom
Cenniki na żądanie

Ogłaszać się

W

Echu Krakowa

jedynym dzienniku
popołudniowym.

Ogłoszenia przyjmuje:

Administracja

Kraków, Wielopole 1

Spółka Ekspedycyjno-Transportowa

„ORBITRANS”

Kraków, Basztowa 10. Tel. 591-70, 570-99 i 550-52

Co w trawie piszczy...

PIOSENKA O MOIM KRAKOWIE

„Krakowie, mój luby Krakowie, tyś treścią mych marzeń i snów!”

Tak jest. Kraków jest treścią mych marzeń i snów. Mianowicie marzę o mieszkaniu własnym w Krakowie i śnię o własnym mieszkaniu w Krakowie. Ale mam nadzieję, że już niedługo nadejdzie czas, kiedy „strona”, zaopatrzona w odpowiednie dokumenty, że przed wojną tu mieszkała, albo, że jest wysiedlona, usłyszy z ust urzędnika Mieszkaniowego Urzędu błogie słowa:

— Ma pan pokój!

A nie, jak przeważnie dotychczas:

— Ee, daj pan pokój!...

Wierzę, że będzie coraz lepiej. Jestem bowiem zagorzałym optymistą. Należę do ONZ, czyli do Optymistów Niezachwianie Zadowolonych.

Wątpię, że pierś wzbiera wzruszeniem, tudzież dumą, że Kraków pracuje pełną parą i pełnymi kościelnymi i cywilnymi para-

mi. Krakowianie wykazali żelazną wolę i żelaznego Wolasa, żeby odbudować i odrestaurować. A zwłaszcza odrestaurować. Toteż na każdym kroku mamy — restaurację...

Kraków żyje. A co w trawie piszczy?...

Wszędzie widać i słychać żywą i czynną akcję, zwłaszcza w tonacji „re”...

Porównajmy nasz wspaniały Kraków z Londynem. Jakież tam życie! Tam, podobno, przed każdym niemal sklepem widać ogonki po artykuły przydziałowe.

A czy u nas widzicie ogonki?

Nie widzicie!

A dlaczego?

Bo po co stać, kiedy i tak na kartki nie dadzą!

My tu sobie wszystko kupujemy na wolnym rynku po cenach sżywnych, czyli według kursu „sżywnych”, czyli „twardych”. Niemodne jest już przysłowie „Szlachcic na zagrodzie — równy wojewo-

dzie”. Wiadomo, że wojewoda zarabia o wiele mniej od najuboższego kmiotka na zagrodzie. Obecnie słuszne jest nowe przysłowie:

— Kupiec na Tandecie — Rotszyld przy nim dziecię!

Powstaje w moim Krakowie przeciętnie pięć do sześciu kawiarni i knajp miesięcznie, a wszystkie reklamują się, że są miejscem odpoczynku dla ludzi pracy. Słusznie! Czyż to nie jest ciężka praca od rana do wieczora sterować pod Sukiennicami i handlować „twardymi” i „bruchem”? Biedny, umęczony „człowiek pracy” musi mieć dwie-trzy godzinki odpoczynku. Idzie więc do luksusowej knajpy „dla pracujących”, gdzie za miniaturowy kotlecik buli 200 złociaków, a za ćwiarteczkę wódki — trzy stóweczki.

Obywatelu! Będzie lepiej! Tylko trochę dobrych chęci!

Pewien zagorzały reakcjonista mawiał:

— Jest lepiej!

A gdy go przyjaciele-wichrzyciele pytali ze zdziwieniem: „dlaczego?” — odpowiadał z szatańskim uśmiechem:

— Jest lepiej, niż będzie jutro!...

Ja natomiast twierdzę, że dziś jest lepiej, niż było wczoraj, a jutro będzie lepiej, niż jest dziś. A pojutrze będzie lepiej, niż jutro!

Rząd wziął za pysk łajdaków. Szabrowników i łapowników. Szaber wygasa (bo źródła wysychają). Urzędnicy nie przyjmują już łapówek (jeszcze tylko od czasu do czasu — kubany...)

A co najważniejsza — dary UNRRA rozdaje się na prawo i na lewo, a nie, jak dotychczas, tylko na lewo...

Dążymy ku poprawie. Na ustach wszystkich Krakowiaków bez „górali” i pięknych Krakowianek jest hasło „kul” — „ku jasnej przyszłości”, „ku stabilizacji”, „ku zgodzie i jedności”!

Ale obawiam się, że i tak będzie zawsze sporo makłotentów. Bo Polacy, to taki dziwny naród, że nigdy nie są zadowoleni. Na przykład: Polacy stale narzekają na czasy. A jak im czasy narzederzy zabierają, to też narzekają!!! Dziwne.

Obywatelu! Cały rok — jeden blok! Zgoda buduje, niezgoda i BOS rujnuje! Będzie lepiej!

Bogdan Brzeziński



KRAKOW

10. III. 1946

NIEDZIELA

Dzień Kobiet

Franco w opałach

Nowy Katyń

Rozmowy polsko-czeskie

Grecja i wybory

Druga mowa Churchilla

Czy Niemcy przegrały wojnę?

Wywiad z Przybosiem

Nowa konstytucja Francji

Sport

Powieść „Plan X”

Bajka perska a rzeczywistość

LONDYN (BBC). Premier Persji Sultaneh po odbyciu rozmów w Moskwie przybył do Persji. Wspólny komunikat stwierdza, że zarówno rząd perski jak i rząd sowiecki dolożą starań, by stworzyć warunki dla rozwoju przyjaznych stosunków między oboma państwami.

MOSKWA, (R.). Rząd radziecki postanowił mianować nowego ambasadora w Teheranie w celu zacieśnienia stosunków pomiędzy Persją a Zw. Radzieckim.

LONDYN, (BBC.). Autonomiczny rząd Aserbejdżanu inkorporował część prowincji sąsiedniej, obszaru nad Morzem Kaspijskim. Najnowsze doniesienia radiowe zajmują się sprawą wycofania wojsk radzieckich z Persji.

Egipski papieros przeciw angielskiej fajce

LONDYN, (TASS). Agencja Reutersa donosi z Aleksandrii, że premier egipski Ismail Sitki Pasa przyjął korespondentów zagranicznych, którym oświadczył co następuje: „Prosiłem Anglię o ewakuację jej wojsk nie tylko z Kairo i Aleksandrii, lecz również z całego Egiptu, oraz Sudanu. Prośba moja, zakomunikowana uprzednio parlamentowi i prasie, sprzeczowana została w dwóch notach, które wysłałem pod adresem rządu Wielkiej Brytanii”.

Druga mowa Churchilla

LONDYN, 9 marca (BBC). W przemówieniu, wygłoszonym wczoraj na zgromadzeniu w Richmond, w stanie Wirginia, b. premier Churchill ponowił swe wezwanie do anglo-amerykańskiej solidarności. Przypomniawszy swoje słowa, wypowiedziane w okresie 1941 roku: Powinniśmy kroczyć razem w małej sile i pokoju. Churchill mówił dalej: Jestem pewny, że takie jest życzenie przytłaczającej większości 200 milionów. Amerykanów i Brytyjczyków, rozsiadanych po kuli ziemskiej. Takie jest nasze przeznaczenie. Tylko w latach pokoju można przeszkodzić wojnie. Jednakże nie zapewni się pokoju pobożnymi tylko życzeniami, nie zapewni się go grymasami oficjalnymi i poprawnością dyplomatyczną oraz odzrucaniem w niebezpiecznym czasie zbrojenia siły wojennej.

Wybory samorządowe w Anglii

LONDYN, 9 marca (R). Wczoraj w godzinach wieczornych ogłoszono dotychczasowe wyniki wyborów samorządowych w Wielkiej Brytanii. Partia Pracy zdobyła 300 mandatów. W Londynie uzyskała ona 80 mandatów.

Jednolity front w Rumunii

LONDYN, (BBC). Generalny sekretarz rumuńskiej partii komunistycznej wystąpił przeciwko projektowi, aby partia komunistyczna i socjal-demokratyczna stanęły do wyborów niezależnie, a nie jako blok rządowy.

Przemawiając przed trzema dniami na kongresie, na którym socjal-demokraci ustalić mieli swą linię polityczną, przywódca komunistów rumuńskich ostrzegł socjalistów przed skutkami zlamania jedności klasy robotniczej przez wystawienie odrębnej listy i przed losami jakie czeka socjalistów, jeżeli przystąpią do reakcji.

Nowa Konstytucja Francji

PARYŻ, 9 marca (PP). Francuskie zgromadzenie konstytucyjne ma jeszcze 6 tygodni czasu na ustalenie podstaw prawnych nowej konstytucji francuskiej. Przewodniczący zgromadzenia Auriol ogłosił wstępny projekt konstytucji. Będzie ona dalszym rozwojem deklaracji praw człowieka i obywatela, ogłoszonej w r. 1789 i przewiduje równouprawnienie kobiet prawo do ochrony zdrowia, do zatrudnienia do stworzenia związków zawodowych oraz prawo strajku.

LONDYN, 9 marca (BBC). Główne zasady propozycji Auriola są następujące: 1) Jednoizbowe zgromadzenie narodowe wybierane na 5 lat, 2)

Matko - to twoja i nasza sprawa!

8-go marca Międzynarodowy Dzień Kobiet. To było wczoraj. Organizacje kobiece całego świata manifestowały wspólny wysiłek dla utrwalenia pokoju i budowania przyszłości, jaśniejszej niż przeszłość i teraźniejszość. Trzy delegatki wyjechały z Polski do Anglii na zjazd. Nawijają kontakt z pokrewnymi organizacjami na świecie.

W Polsce od 8-go marca 10-dniówka przeznaczona na omówienie i przeprowadzenie szeregu spraw kobiecych. Spraw wszystkich kobiet. Zarówno tych, co pracują zarobkową utrzymując siebie lub rodzinę, jak i kobiet gospodyń domu, które zarabiać nie mogą, bo muszą się troszczyć o dzieci i domowe gospodarstwo. W całym kraju zebrania manifestacyjne, odczyty, pogadanki i organizowanie ruchu kobiecego. Najwyższy czas. Głos kobiety

w sprawach społecznych świata musi mieć swoją wagę i znaczenie. W morzu cierpień pogrążone były w okresie wojny kobiety-matki i kobiety-żony. Obciążone ciężarem utrzymywania nie tylko swego życia, ale i przemożną, przygniatającą codzienność ich barki troską o los dzieci i męża, mają chyba największe prawo wołania i żądania, aby piekło wojny, głodu i nędzy zapadło się w niepowrotną przeszłość, aby w domach ich było słońce, a na stole dostatek chleba. Aby noc ich była bez trwoż, a dzień jasny i dobry. Matki i żony wołajcie o to głośno, aby już nigdy nie powtórzyło się to, coście przeżyły i przeżywacie. Organizujcie się do walki o lepszy świat. Domagają się tego Wasze dzieci. One mówią: Matko — to Twoja i nasza sprawa!

Pad.

FRANCO W OPAŁACH
Hitler też tak mówił!

Gen. Franco w swojej beczelnej mowie wygłoszonej w Madrycie powiedział dosłownie: „Jesteśmy w swoim prawie i Bóg jest z nami, w Hiszpanii naród osiągnął polityczną i społeczną sprawiedliwość oraz autorytatywny porządek”. Równocześnie pisma francuskie donoszą, iż gen. Franco skoncentrował na granicy francuskiej armię 400.000 żołnierzy. Wśród oficerów jest wielu Niemców, członków b. hitlerowskiego legionu „Condor”.

Jak donosi BBC prasa hiszpańska nie ogłosiła żadnej wzmianki o opublikowaniu w Stanach Zjednoczonych dokumentów oskarżających rząd gen. Franco o współdziałanie z Hitlerem i Mussolinim.

Premier republikańskiego rządu hiszpańskiego Giral oświadczył dziennikarzom, że reżim gen. Franco nie trwałby dłużej aniżeli 20 dni gdyby wielkie mocarstwa zerwały dyplomatyczne i gospodarcze stosunki z Hiszpanią i przeprowadziły blokadę gospodarczą.

Z Paryża donoszą, iż rząd republikański Girała zajął stanowisko wobec noty trzech mocarstw skierowane i do Hiszpanii.

Patrioci hiszpańscy wezwani przez tę notę do rozwinięcia działalności przeciwko gen. Franco, muszą się liczyć z terrorem rządu obecnego. Giral wyraził ubolewanie, że wielkie mocarstwa nie zajęły zdecydowanego stanowiska wobec gen. Franco.

Nec Hercules!..

Cały świat protestuje przeciwko terrorowi gen. Franco. K. W. Belgijkiej Partii Komunistycznej wezwał rząd belgijski do poparcia wszystkich posunięć zmierzających do obalenia rządu gen. Franco.

Górnicy z Chile domagają się niezwłocznego zerwania stosunków dyplomatycznych z gen. Franco.

Fińskie związki zawodowe wystąpiły z podobnym żądaniem.

Francuski minister spraw zagranicznych zamierza zgłosić swą dymisję o ile nie uzyska poparcia dla swego wniosku wniesienia sprawy hiszpańskiej na Radę Bezpieczeństwa. Jak donosi radio francuskie, ambasador ZSRR w Paryżu doręczył francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych notę rządu radzieckiego, aprobującą projekt francuski. Francja ze swej strony zapowiada ogłoszenie uzupełniających dokumentów do amerykańskiego oskarżenia gen. Franco. Z całego

świata napływają protesty przeciwko jego rządowi.

Brawo!

LONDYN. Reuter donosi, że przywódcy hiszpańskiej Partii Komunistycznej zwrócili się do Girała z propozycją rozszerzenia podstaw rządu republikańskiego, aby ten przyjął charakter rządu koalicji narodowej.

Ma rację!

PARYŻ. Dolores Ibaruri ogłosiła list do przywódców partii i organizacji antyfaszystowskich, proponując utworzenie rządu koalicji narodowej, w skład którego wchodziłyby republikańskie, socjalistyczne, komunistyczne, syndykalistyczne, reprezentanci Katalonii, kraju Basków, Galicji oraz monarchiści hiszpańscy.

Domyślili się nareszcie...

LONDYN. BBC. Rząd hiszpański na wczorajszym posiedzeniu wydał następujące oświadczenie: „Gabinet hiszpański uważa deklarację mocarstw za próbę mieszaniny się w sprawy wewnętrzne Hiszpanii”.

Polacy wracają do Polski

LONDYN, (BBC.). Z amerykańskiej strefy okupacyjnej poczwąwszy od 20 marca przyjeżdżać będzie do Polski 6 tys. Polaków dziennie. Na terenie tej strefy znajduje się jeszcze 205 tys. Polaków.

PARYŻ, (RDF). Konsulaty Rzeczypospolitej Polskiej we Francji rejestrują Polaków na powrót do kraju. Rejestracja nie dotyczy emigrantów polskich przybyłych do Francji przed 1. wrześniem 1939 r.

Kobiety amerykańskie do kobiet radzieckich

WASZYNGTON, 9 marca (PAP). „Musimy poświęcić naszą pracę dziełu ustanowienia przyjaźni i pokoju między kobietami wszystkich tych krajów, które drugo zapłaciły za zwycięstwo. Niechaj nowy świat, który powstanie, przyniesie pokój, bezpieczeństwo i szczęście dla naszych dzieci i dla nas”.

Ameryka w sprawie Bułgarii

LONDYN, 9 marca (BBC). Ambasador amerykański w Moskwie wręczył rządowi radzieckiemu notę w sprawie rozszerzenia rządu bułgarskiego. Nota radziecka odpowiadająca na przedłożenie amerykańskie określa je jako zachęcanie opozycji bułgarskiej.

Rosja odpowiada Ameryce

MOSKWA, 9 marca (TASS). Przedstawiciel Z. Radzieckiego w U. S. A. doręczył rządowi amerykańskiemu odpowiedź radziecką na notę amerykańską w sprawie Bułgarii. Nota ta stwierdza, że „oświadczenie rządu Stanów Zjednoczonych wystosowane do rządu bułgarskiego w dniu 22 lutego, jest sprzeczne z uchwałą moskiewską w sprawie Bułgarii”, oraz że „narusza uchwałę konferencji 3-ech ministrów spraw zagranicznych”.

Wojsko pomoże chłopom

KRAKOW. Pełnomocnik do akcji siewnej na terenie woj. krakowskiego prowadzi obecnie pertraktacje z władzami wojskowymi o pomoc wojska przy akcji siewnej. Liczba koni na terenie woj. krakowskiego zmniejszyła się w okresie wojennym o blisko 40%. W roku 1938 woj. krakowski posiadało 157.066 koni, a w roku 1945 tylko 76.868 koni. Pomoc jest potrzebna przy zaożaniu 37.000 ha, w tej liczbie 15 tys. ha w nowosądeckim. Do zaożania tej ilości hektarów, biorąc pod uwagę, że para koni dziennie obrobi 1/3 ha, potrzeba 18.000 par koni na okres dwóch miesięcy.

*

KATOWICE. Dowódca O. W. Śląsk, gen. Popławski, ustosunkował się przychylnie do prośby przedstawicieli Stronnictwa Ludowego i Związku Samopomocy Chłopskiej, którzy zapoznali dowódcę z potrzebami i bolączkami wsi w związku ze zbliżającą się akcją siewną i oświadczył, że 7.000 ha ziemi zostanie zaożanych i obsianych przez wojsko. Ponadto wojsko

Nowy Katyń

Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce przeprowadza dochodzenia w sprawie obozów jeńców wojennych w Lambinowicach, w którym, jak wiadomo, przez jakiś czas na jesieni 1944 r. osadzani byli również oficerowie i szeregowi polscy, więźni do niewoli podczas powstania warszawskiego.

Lambinowice, jeśli chodzi o jeńców — uczestników powstania — były obozem przejściowym. Stąd, wedle dotychczasowych ustaleń dochodzenia, rozprawdzano ich partiami do różnych obozów na terenie Rzeszy. Spis tych oficerów i szeregowych, znajdując się w posiadaniu Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich. Na liście figuruje 4.900 nazwisk mężczyzn i kobiet.

Ażeby umożliwić rodzinom wgląd w te listy, Główna Komisja Bad. Zbr. Niem. przekazała je Polakom Czerwonej Krzyżowi, wobec czego, wszyscy ci, którzy chcą spis obejrzeć winni zgłosić się bezpośrednio do Biura Informacyjnego PCK ul. Piłsudskiego 24, codziennie w godzinach od 8.30 do 15.30.

Byli jeńcy Lambinowiccy, którzy znajdują się na terenie kraju, proszeni są o przekazywanie pisemne lub osobiście — wyłącznie dla celów śledczych — posiadanych informacji o obozie, warunkach i czasie trwania pobytu, o obozach, do których wywieziono Polaków z Lambinowic itp. do Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce (Warszawa, Al. Jerozolimskie 41, m. 9).

Z całej Polski

Propozycje Bloku

WARSZAWA. Przedstawiciele PPR i PPS wystosowali do NKWPSL pismo w odpowiedzi na kontropropozycję PSL, stwierdzając brak dobrej woli wobec inicjatywy podjętej przez partię robotnicze utworzenia wspólnego bloku wyborczego. W odpowiedzi obu partii robotniczych stwierdza się, że PSL szuka poparcia dla swych roszczeń do pełnej władzy w Polsce nie z woli mas ludowych, lecz w interwencji czynników zewnętrznych, co przez każdego bez wyjątku Polaka odczuwa się jako próbę zagrożenia suwerenności Polski. Partie robotnicze wykluczają zmajoryzowanie jakiegokolwiek stronnictwa w przyszłym sejmie. W chwili, która wymaga koncentracji wszystkich sił narodu, PSL podejmuje decyzje rozpamiętania w kraju walk politycznych i rozbijania jednolitego obozu zjednoczonego. PPR i PPS stanowczo przeciwstawia się takiej akcji i są przekonane, że ujawnienie nieskrepowanej woli narodu w wyborach zapewni walne zwycięstwo blokowi stronnictw demokratycznych bez PSL, które ponosi całkowitą odpowiedzialność za zerwanie rokowań.

Nowa nagroda literacka

POZNAN. Poznańska Miejska Rada Narodowa uchwałała projekt statutu nagrody literacko-artystycznej m. Poznania, która przyznawana będzie wielkopolskim lub artystom narodowości polskiej, mieszkającym na terenie woj. poznańskiego. Wyróżnieniu podlegają prace malarskie, rzeźbiarskie, architektoniczne lub muzyczne — działalność na polu literacko-teatralnym, publicystycznym oraz prace z zakresu popularyzacji wiedzy, odzwierciedlające życie kulturalne Wielkopolski.

Gdzie są rzeczy zrabowane przez Niemców?

Kraków, (t.) Korespondent nasz odkrył w Niemczech szereg zrabowanych w Polsce obiektów.

CHRZANÓW — maszyny wywiezione z Chrzanowa, prawdopodobnie z „Fabloku” znajdują się w miejscowości Heckst (Frankfurt nad Menem).

PULAWY — 120 skrzyń książek i pomocy naukowych (mikroskopy), oraz złoty łańcuch rektorski, własność Instytutu Rolniczego w Puławach, znajduje się w angielskiej strefie okupacyjnej w miejscowości Giesen (Kassel).

ARTYŚCI — W willi zabitego przez Polaków we Lwowie dygnitarza hitlerowskiego Bauera (Baden-Baden, strefa francuska) znajdują się obrazy Kossaka, oraz przedmioty kradzione w Krywickiej „Partii”.

Kto zajmie się tą sprawą?

Walka z krą

GRUDZIĄDZ. Na Wiśle pod Chełmem i Grudziądem oddziały saperów W. P. pracują przy usuwaniu zatoru lodowego. W akcji biorą również udział dwa potężne łamacze lodów „Wilki” i „Rys”, które przybyły do Gdańska.

Węcej płacić urzędnikom

WARSZAWA. Rada Ministrów uchwalała 50% dodatek lokalny do zasadniczego uposażenia pracowników państwowych, zatrudnionych na obszarze b. Wolnego m. Gdańska, Gdyni i powiatu morskiego — z uwagi na specjalnie trudne warunki pracy na tych terenach. Uchwała obowiązuje wszystkie Ministerstwa od dnia 1 marca br.

Odbudowa łódzkich pomników

ŁÓDŹ. Na posiedzeniu łódzkiego Komitetu Odbudowy Pomników zapadło postanowienie odbudowy zniszczonego przez N. S. Z. pomnika wieczności dla bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego oraz zniszczonego przez Niemców pomnika Tadeusza Kościuszki. Pierwszy z tych pomników zostanie odsłonięty w dniu święta 1-Maja a wybudowany wedle projektu inż. Edmunda Kucharskiego. Na pomnik Kościuszki postanowiono rozpiąć konkurs.

Sporne mienie

WARSZAWA. Ministerstwo Administracji Publicznej wyjaśnia w związku z wypadkami sporu pomiędzy władzami i instytucjami państwowymi co do prawa zarządzania i dysponowania mieniem państwowym — że urzędy czy instytucje, w których posiadaniu znajduje się sporne mienie, powinny jedynie w czasie użytkowania go dokonywać niezbędnych czynności zabezpieczających, nie mają natomiast prawa dysponowania, dopóki sprawa własności nie zostanie ostatecznie rozstrzygnięta.

Jak rejestrować samochód?

WARSZAWA. Urzędy Wojewódzkie przejmą opiniowanie wniosków o rejestrację pojazdów dla władz i urzędów w Ministerstwie Administracji Publicznej. Zezwolenie na rejestrację pojazdów dla związków, stowarzyszeń, kościołów i innych instytucji z działu podlegającego Administracji Publicznej, wydawać będzie nadal Ministerstwo na wniosek właściwego urzędu wojewódzkiego.

Przekroczono 100 proc. planu

KRAKÓW. Kopalnie Krakowskiego Zjednoczenia Węglowego osiągnęły w 23 dniach roboczych ub. mies. ponad 100% planu wydobycia. Kopalnia „Artur” wypełniła plan w 113%, „Janina” w 112%, „Sobieski” w 109%. Pod względem wydajności pracy na 1 górnika na pierwszym miejscu stoi kopalnia „Brzeszcze” z wydajnością 0,914 ton dziennie, na drugim kopalnia „Zbyszek” z wydajnością 8,852 ton.

GRECJA PRZED WYBORAMI

ATENY, 9 marca (TASS). W ub. czwartek zakończył się tu ósmy kongres związków zawodowych Grecji, w którym wzięło udział około 1.800 delegatów z całego kraju.

Występujący w obradach delegaci ostro krytykowali stanowisko monarchistycznego ugrupowania związków zawodowych Markisa, który usiłował rozbić jedność ruchu greckich związków zawodowych przez utworzenie specjalnego kongresu, w czym jednak nie znalazł poparcia. Przedstawiciele wszechstronowej federacji związków zawodowych zwrócili ministrowi pracy uwagę na stosowanie wobec robotników terroru, o czym świadczy najlepiej fakt, że w Naus członkom związków zawodowych zabroniono wyboru delegatów do kongresu związków zawodowych.



O mowie Churchilla piszą:

„Rosja i jej sprzymierzeńcy” — oto tytuł, pod jakim dzisiejszy londyński „Times” rozważa nurt — jak go nazywa — rozdziałający rząd sowiecki od jej wypróbowanych przyjaciół z czasów wojny. „Times” pisze: Trzeba przerzucić most porozumienia.

Uświadczyć znaleźć przyczyny postępowania Rosji, „Times” podkreśla, że Sowietom mogą być użyteczne do podstawy do samoobrony, dopatrując się, iż siły jej wrogię zaczynają się skupiać.

Podkreślając konieczność szczerego porozumienia „Times” podaje: Nie może być namiaśnik, które by zastąpiły spotkanie rosyjskich, brytyjskich i amerykańskich mężów stanu oko w oko.

Organ Partii Pracy „Daily Herald” wyraża pewien krytycyzm w odniesieniu do przemówienia Churchilla, wygłoszonego onegdaj w Ameryce, w którym wypowiedział się on za sojuszem wojskowym dwóch wielkich mocarstw. Taki sojusz uczynił by — zdaniem dziennika — narody zjednoczone organizacją ulonną i prawdopodobnie niezdolną do pracy. Pismo krytykuje Churchilla, twierdząc, że byłby się mógł sprawie przysłużyć lepiej w inny sposób, aniżeli wygłaszając swe przemówienie. Nie na tej podstawie może być zbudowany tak poważny cel, jakim jest ścisłe porozumienie Narodów anglo-saskich.

Znacznie gwałtowniej odnosi się do sprawy przemówienia komunistyczny organ „Daily Worker”. Sprawozdawca oskarża Churchilla o przewrotne przedstawienie faktów, a nawet wprost o zdecydowane kłamstwo. Jest to wypróbowany trick polityczny reakcjonistów nazywać każdy demokratyczny krok naprzód spiskiem rewolucyjnym oraz zastąpieniem prawa i porządku dyktaturą, rozlewem krwi, mordem i gwałtem.

ZURYCH, 9 marca (SKD). Jak donosi francuska agencja informacyjna z Londynu, premier grecki Sofoulis przesłał do rządu angielskiego szereg not, w których przytacza argumenty za odroczeniem wyborów, wyznaczonych na 31 marca br. M. i. premier zwraca uwagę na zapowiedź bloku lewicowego EAM bojkotu wyborów powszechnych, o ile zostaną przeprowadzone w tym terminie.

ATENY, 9 marca (PR). Grecki minister marynarki handlowej oświadczył, że o ile wybory odbędą się w dniu 31 marca, w kraju dojdzie do wojny domowej. Zastępca premiera oraz minister finansów wypowiedzieli się również za odroczeniem wyborów.

ku dyktaturą, rozlewem krwi, mordem i gwałtem.

Dzisiejsze „Daily Telegraph” poświęca swe szpalty marynarce brytyjskiej i przeglądamy, dokonane przez pierwszego lorda admirałki na temat roli, jaką marynarka odegrała w czasie wojny. Co nam przyniesie przyszłość — pisał dziennik — nie jest jasne, jednakże nie wolno nam ryzykować jeszcze raz nieprzygotowania. Musimy posiadać wystarczające siły morskie i powietrzne, któreby zabezpieczyły dostawy oraz utrzymanie naszej swobody i miejsca na świecie.

...jeszcze raz Niemcy

80% urzędników zajmujących stanowiska wyższe w pewnych działach administracji francuskiej w Niemczech to kolaboranci i współpracownicy rządu Vichy.

Oficerowie oporu i członkowie francuskiej siły zbrojnej są oburzeni z powodu tego, że muszą podlegać kolaboracjom. Czy można sobie wyobrazić, aby w takich warunkach mogła się udać akcja oczyszczania Niemiec z elementów hitlerowskich?

Na terenie okupacji francuskiej nie prowadzi się żadnej propagandy antyfaszystowskiej, wręcz przeciwnie, antyfaszystów niemieckich usuwa się od odpowiedzialnych stanowisk.

Należy podkreślić, że w dowództwie wojsk francuskich w Niemczech znajduje się wielu wyższych oficerów, którzy złożyli przysięgę Pétainowi i odmówili udziału w walkach o wyzwolenie Francji.

Incydent francusko-chiński

PARYŻ, 9 marca (PAP). W Paryżu ogłoszono oficjalnie, że w porcie Haihpoung w Indochinach francuskich doszło do incydentu francusko-chińskiego. Francuskie okręty wojenne zostały 6 marca br. zaatakowane przez chińskie baterie nadbrzeżne. Francuzi ponieśli pewne straty. Komunikat chiński wydany w tej sprawie, podkreśla, że Francuzi pierwsi otworzyli ogień.

Wywiad z Julianem Przybosiem laureatem nagrody Krakowa

Julian Przyboś, czołowy poeta współczesny, laureat nagrody literackiej m. Krakowa, udzielił specjalnego wywiadu dla redakcji „Echa Krakowa”.

Kogo uważa Pan za najlepszego polskiego poetę?

W okresie 20-lecia niepodległości — Bolesława Leśmiana. Jest to poeta, jaki rzadko się zdarza. Stworzył samorodną, własną, oryginalną poezję. Wynisł wizję poetycką ze swego wnętrza.

Z obecnych żyjących poetów bardzo cenię Mieczysława Jastruna. Dla mnie to jeden z najwybitniejszych. Drugi — Adam Ważyk; żałuję, że przestał pisać poezję, robi to raczej dorywczo. Z młodych za najwybitniejszego uważam Zbigniewa Bieńkowskiego.

Oto poeci, którzy przeszli całe doświadczenie wojny i wyciągnęli odpowiednie wnioski poetyckie, starali się dać obraz groźnych spraw wojny i przemian ideologicznych, jakie przeszła inteligencja postępową. Emigracja wschodnia i poezja emigracji wschodniej umiała wyciągnąć odpowiednie wnioski poetyckie. Natomiast u poetów przebywających na emigracji zachodniej widać wyraźne obniżenie lotu objawiające się w sentymentalnej monotonii. Oderwani od kraju poeci mówią do nas językiem, rzadko tylko przemawiającym do nas, którzy przeszliśmy piekło okupacji.

Od kiedy jest Pan członkiem P.P.R.?

Od maja ub. roku. Uważałem, że w imię postępu społecznego, należy solidaryzować się z robotnikiem w chwili, gdy toczy się walka o demokrację i Polskę nową.

Co Pan sądzi o bloku wyborczym?

Jako członek Partii, jako Polak, myślę tak, jak wszyscy, którzy doceniają powagę obecnych wydarzeń. Moment jest ważniejszy od września 1939 r. W r. 1939 wszyscy chcieli się bić z Niemcami, komuniści wypuszczeni z więzień chwycili za broń. Obecnie zakręt dziejowy jest ostrzejszy. Sumienie Polski woła o jedność i tylko głusi go nie słyszą.

O ile poezja Pana może przyczynić się do zwycięstwa demokracji?

Każda poezja jako pomost uczuciowy między człowiekiem a człowiekiem, służy możliwości porozumienia się, zbliżenia. Jest to subtelna więź treści najszlachetniej ludzkich i w tym znaczeniu każda poezja jest demokratyczna.

Jeśli chodzi o moją poezję, na długo przed wojną dawałem w niej wyraz pragnieniom rewolucyjnym i przecuciu, że wojna ostatecznie rozwiąże spłot sprzeczności społecznych.

Dowodzą tego utwory: „Droga powrotu”, „Luk”, „List do młodego poety w Warszawie” i wiersze z „Półki my żyjemy”.

Poniżej podajemy życiorys nagrodzonego poety.

Julian Przyboś, syn chłopca małopolskiego, urodził się 5 marca 1901 r. w Gwoźnicy.

Działalność literacką rozpoczyna w Krakowie w czasie swoich studiów uniwersyteckich, wiążąc się z grupą nowatorów skupionych koło pisma „Zwrotnica” a później „Linia”. Pierwszy tom poezji ogłasza w roku 1925. Równocześnie z twórczością poetycką rozwija pracę teoretyczno-estetyczną, ogłaszając w ciągu międzywojennego 20-lecia szereg esejów i rozpraw z dziedziny teorii i nowej poezji i sztuki.

Trzeci z kolei tom wierszy, wydany w r. 1932, zdobywa pocie szersze uznanie. Przyboś staje się wzorem i sztandarem poetyckim młodych. Po latach pobytu w Paryżu ukazuje się w 1938 r. najobszerniejszy ze zbiorów tom p. t. „Równanie serca”. Wróciwszy w lipcu 1939 r. do kraju, czas wojny spędza Przyboś najpierw we Lwowie, gdzie pracuje w Ossolineum i w redakcji „Nowych Widnokręgów” — po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej wydosztawia się z więzienia niemieckiego, ukrywa się na wsi.

W czasie okupacji napisał zbiór „Półki my żyjemy”, który ukazał się drukiem w Lublinie 1944 r.

W ubiegłym roku nakładem Spółdzielni „Czytelnik” wyszedł zbiór jego utworów p. t. „Miejsce na ziemi”, który uzyskał nagrodę literacką Krakowa.

Czy Niemcy przegrały wojnę?

LONDYN, 9 marca (BBC). W Paryżu opublikowano w piątek wieczór tekst not wymienionych między Stanami Zjednoczonymi i Francją w sprawie centralnego zarządu Niemiec. Nota sekretarza stanu Byrnesa do ministra Bidault oświadcza, że nie nadszedł jeszcze czas ustalenia centralnej administracji Niemiec. Okupacja Niemiec przez sojuszników powinna trwać jeszcze przez czas nieokreślony. Z drugiej strony Rada Kontrolna, która zmierza do zniszczenia uprzedniej struktury Niemiec i zastąpienia jej znacznie bardziej pokojową, będzie nadal studiowała administrację centralną dla takich spraw jak finanse, transport, komunikacja, handel i kontrola przemysłu niemieckiego. Inaczej stałoby się niemożliwością rządzenie Niemcami jako jednostką gospodarczą i byłoby niemożliwą rzeczą kontrolowanie niemieckiego potencjału wojennego. Byrnes dodaje, że nie nadszedł czas na opracowanie traktatu pokojowego z Niemcami, kończąc, że najlepszym zabezpieczeniem jest zjednoczenie pewnych działań administracji i odpowiedni urządzenie Rzeszy Niemieckiej.

W odpowiedzi minister Bidault podtrzymuje sprzeciw Francji przeciw utworzeniu centralnej administracji Niemiec przed ustaleniem ich zachodniej granicy. Bidault zaznacza, że kiedyś skończy się okupacja Niemiec, a rząd francuski już obecnie zastanawia się nad sprawą likwidacji okręgów przemysłowych niemieckich, które mogłyby być groźne dla pokoju. Dlatego Francja proponuje odłączenie pewnych okręgów od Niemiec, aby jak najmniej dać sposobności odrodzenia w przyszłości niemieckiego potencjału wojennego.

LONDYN, 9 marca (BBC). Obecnie odbywa się rozdział niemieckiej floty handlowej. Niemcy zatrzymują 200 tysięcy ton statków, przy czym pojemność pojedynczych statków nie może przekraczać 2.250 ton. Reszta będzie podzielona pomiędzy Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i Wielką Brytanię. Ze swej części Wielka Brytania i Ameryka przydzieli pewne ilości statków tym państwom, które poniosły straty w żegludze handlowej w czasie wojny i okupacji niemieckiej. Jedynym wyjątkiem od tej reguły jest Polska, która przypadające dla niej statki otrzyma z części, uzyskanej przez Związek Radziecki.

Władze amerykańskie zarządziły aresztowanie 33 niemieckich bankierów, podejrzanych o udział w przestępstwach przeciwko pokojowi i ludzkości.

LONDYN, 9 marca (BBC). Położenie pod względem wyżywienia w strefie okupacyjnej francuskiej w Niemczech jest — jak donosi BBS krytyczne. O ile nie nadejdą potrzebne transporty zboża i maki, należy się liczyć z redukcją racji żywnościowych oraz redukcją racji chleba o 250 gramów.

Na konferencji prasowej w Berlinie oświadczył zastępca marszałka Montgomery gen. Robertson, iż od końca marca do końca czerwca nie należy spodziewać się, by dowieziono do Niemiec transporty pszenicy.

W brytyjskiej kwatrze głównej w Erturcie ogłoszono, iż Wielka Brytania przysła w najbliższym czasie do Niemiec transporty jarzyny. Należy również oczekiwać dostaw jarzyn z Holandii.

Słówko o nagrodzie literackiej m. Krakowa

Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się o ciekawych szczegółach z za kulis przyznania nagrody literackiej m. Krakowa.

Nagrodę tę otrzymał, jak wiadomo, Julian Przyboś. Znakomity ten poeta miał jednak groźnych przeciwników. Przyznanie nagrody Przybosowi było raczej dziełem przypadku. Początkowo bowiem większość uczestników Sądu Konkursowego wypowiadała się za przyznaniem nagrody Czesławowi Miłoszowi. Potem pojawiła się także kandydatura Władysława Broniewskiego. Głosy zwolenników poezji Miłosza i Broniewskiego rozstrzyli się, natomiast zwolennicy Przybosia głosowali konsekwentnie. Gdy kandydatura Broniewskiego odpadła, jako mająca najmniej głosów, zwolennicy Broniewskiego oddali swe głosy na Przybosia. W ten sposób Przyboś otrzymał bezwzględną większość głosów i został laureatem nagrody m. Krakowa.

Jest rzeczą wielce ciekawą, czy uczestnicy Sądu Konkursowego czytali wiersze Przybosia. Jak twierdzą wtajemniczeni, większość z nich nigdy tych wierszy nie czytała.

Otrzymaliśmy w związku z tym fraszkę, którą drukujemy poniżej:



ZDEMASKOWANI

Ani Samozwaniec grzeszna Magdalena
Ani Boguszewska z Kornackim Heleną,
Ani Janek Kolt, ni jego kochanka,
Ani nawet żadna w Polsce grafomanka,
Ani Czesław Miłosz, ani Ołtwinowski,
Jastrun, Ważyk, Putrament, Sandauer,
Czachowski,
Ani nawet Wyka, chociaż się tym chwali...
Przybosia wierszy nigdy nie czytali.

ZBIGNIEW GROTOWSKI



Powieść

z niedalekiej przyszłości

1.

Henryk Zawojski wezwany został do szefa. Siedział z pewnym niepokojem, gdyż od kilku tygodni pracował dopiero w redakcji „Głosu Południowego” — i nie znał prawie naczelnego redaktora.

Konferencja jednak miała przebieg wyjątkowo łagodny. Szef uprzejmym ruchem wskazał swemu współpracownikowi krzesło i powiedział tonem budzącym nawet sympatię:

— Mam z panem pomówić w pewnej bardzo ważnej sprawie. Jest pan wprawdzie jednym z najmłodszych naszych współpracowników, lecz właśnie dlatego mam do pana najwięcej zaufania. Nie znoszę zrutynizowania i szablonu. To w naszym zawodzie najbardziej niebezpieczniejsze. O ile wiem, zna pan dobrze obce języki?

— Tak jest — przyznał Henryk.

— To doskonale — będziemy się musieli rozstać z panem na czas dłuższy.

— Rozstać? — przeraził się Henryk.

— No, nie myślę o wypowiedzeniu — uśmiechnął się szef — ale mam dla pana pewną misję, bardzo poufną... lecz bardzo interesującą.

Zawojski zamienił się w słuch. A więc nareszcie „wielka przygoda”. Nie będzie odrabiał reporterki na mieście, lecz otrzyma jakieś „wielkie zadanie”.

— Dziś jeszcze otrzyma pan paszport zagraniczny.

„Co za tempo, to chyba niemożliwe” przemknęło się przez myśl Henrykowi, który wiedział, że na paszport czeka się zwykle miesiącami.

— I dziś jeszcze wsiądzie pan na samolot idący do Genewy. Tam spotka się pan z naszym korespondentem, który udzieli panu wszelkiej pomocy.

— Ale na czym polegać będzie moja misja? — zadał pytanie Zawojski.

Szef sięgnął do szuflady. Wyjął z niej kopertę, którą podał swemu współpracownikowi.

— Niech się pan zapozna z treścią tego listu.

Zawojski zagłębił się w lekturze. W miarę jak czytał — wdzięczność dla szefa zwiększała się coraz bardziej. Oto co mówił list:

„Według otrzymanych przez nas poufnych informacji w dniu 10 i 11 kwietnia odbędzie się w Genewie tajny zjazd organizacji „X”. Organizacja ta ma na celu odbudowę potęgi niemieckiej w oparciu o kapitalizm międzynarodowy. Na zjeździe reprezentowane będą wszystkie kierunki międzynarodowej reakcji i tam to ma być ustalony plan rozbicia Unii Narodów oraz zniesienia kontroli energii atomowej i międzynarodowej siły zbrojnej. Polska musi się z całą stanowczością przeciwstawić temu planowi. Odbudowa potęgi Niemiec zagroziłaby naszym ziemiom zachodnim.

Czynnik międzynarodowego kapitalizmu domagają się zniesienia okupacji w procesie norwimerskim, odbudowy Niemiec, utaskawienia dla skazanych armii niemieckiej itd. Rola prasy polskiej polega na zdemaskowaniu tych knałów, które prowadzą do nowej wojny.”

Zawojski przeczytał list do końca.

Szef spojrział nań badawczo.

— Czy czuje się pan na siłach, aby podjąć tego rodzaju misję? Instynkt mi mówi, że pan właśnie dla siebie tam rade. O ile wiem w czasie wojny miał pan z niejedną tajemniczą sprawą do czynienia. Pokoi jest nie mniej zagmatwany od problemów wojennych. A więc leci pan?

Zawojski uważał to za pytanie czysto retoryczne. Pospieszył z zapewnieniami o swej wdzięczności.

— Ależ redaktorze — jestem niezmiernie wdzięczny za tyle zaufania.

— A więc szczęśliwej drogi — ufam w pański spryt. Oczywiście pracuję pan wyłącznie dla „Głosu Południowego” — mamy otrzymać od pana rewelację na skalę światową. Niech się pan nie liczy z wydatkami.

„To jest szef” — pomyślał z rozczuleniem Zawojski. „Oby tacy rodzi się na świecie”.

— Zaraz dam polecenie do kasy, aby panu wypłacili większą zaliczkę. Czasu pan ma nie wiele. Musi się pan odpowiednio wyekwipować na drogę.

Mocny uścisk ręki, telefoniczne zlecenie wypłaty — i sprawa załatwiona.

Zawojski wyszedł z gabinetu szefa nieco oszołomiony. Miewał w czasie wojny tajne misje, lecz były to raczej sprawy drobne, na małych odcinkach — ważne oczywiście, jednakże nie na miarę światową. Przez chwilę nawet żałował, że podjął się tej misji. Wszak taki zjazd międzynarodowy będzie osłonięty tajemnicą, jakże on skromny, początkujący dziennikarz potrafi wdrzeć się w sekrety tych rekinów międzynarodowych? Podróż miał oczywiście zachować w najgłębszej tajemnicy, nawet przed kolegami i przyjaciółmi.

2.

„Nadzwyczajne wydanie... nadzwyczajne wydanie”.

Miasto zostało zelektryzowane. Chłopcy z gazetami biegli przez ulice miasta, budząc wszędzie sensację. Świat bowiem od pewnego czasu znowu wpadł w gorączkę oczekiwania. Psychoza jakaś opanowała ludzi, którzy spodziewali się jakichś przedziwnie doniosłych wydarzeń.

Henryk zatrzymał taksówkę, którąjechał na lotnisko. Kupił gazetę. Rzucił okiem

Głos telefonistki drżał, gdy odpowiadała.

— Redaktor naczelny nie żyje...

— Co? zawołał Henryk — przecież jeszcze przed dwoma godzinami z nim rozmawiałem...

— Nie mogę udzielać wyjaśnień — bo prowadzą śledztwo. Naczelną zginał tajemniczą śmiercią. Znalezione go nieżywego w gabinecie. Nie było słychać strzału, a sekretarka twierdzi z całą stanowczością, że pan był ostatnim człowiekiem, który wyszedł z jego gabinetu. Po panu już nikt nie wchodził...

Rozmowa została przerwana w sposób gwałtowny.

— Co robić — zastanawiał się Henryk — wracać? Ale w takim razie spóźni się na samolot. Przecież trzeba wyjaśnić to wszystko.

— Wracam — zawołał do szofera — do redakcji „Głosu Południowego”.

W chwili gdy zatrzymali się przed gmachem wydawnictwa — do taksówki podeszła młoda, przystojna dziewczyna.

— Niech pan jedzie natychmiast na lotnisko — rzuciła Henrykowi — spóźni się pan. Tam jest pańska obecność konieczna. Odwiozę pana...



Niech się pan zapozna z treścią tego listu...

na wielki, bijący w oczy tytuł. Takich tytułów już dawno nie zamieszczano w naszej prasie — pomyślał Zawojski.

„WYKRADZENIE TAJEMNICY BOMBY ATOMOWEJ” —

głosił sensacyjny tytuł.

— Acha — zaczyna się pomyślał Henryk — ładny wstęp do genewskiej konferencji.

Czytał depesze.

„Jak donoszą z Greenwich, siedziby Komitetu Centralnego Unii Narodów, nieznani sprawcy dokonali wykradzenia tajemnicy bomby atomowej. Była to broń zarezerwowana jedynie dla międzynarodowej siły zbrojnej. Jeżeli kółło międzynarodowego faszyzmu staną się panami wynalazku — może to pociągnąć za sobą nieodwracalne skutki. Rozpoczęto energiczne śledztwo. Na razie trudno ustalić w jakim kierunku należy szukać sprawców.”

Wykradzenie tajemnicy bomby atomowej wywołało w kółkach Unii Narodów olbrzymie wzburzenie. Na razie tylko powódź plotek komentuje to niebywałe zdarzenie.

Na dziedzińcu nowolotarskiej wybuchła panika. We wszystkich armiznach baz operacyjnych międzynarodowych sił zbrojnych zarządzono ostrą pogotowie.

Za wykrycie sprawców kradzieży wynaczono nagrodę w wysokości 10 milionów dolarów.

Nie możemy uskarżać się dziś na brak sensacji — pomyślał Henryk — Trzeba jednak porozumieć się z szefem.

Zatrzymał taksówkę i z najbliższego automatu telefonicznego połączył się z redakcją.

— Tu mówi Zawojski — proszę o połączenie z naczelnym — rzekł, gdy zebrała się centrala.

Henryk rozłożył bezradnie ręce.

— Stanowczo macie państwo do mnie zbyt duże zaufanie. Gubię się po prostu w tym wszystkim.

— Będę pańską przewodniczką, która pana kiedyś wyprowadzi z tego labiryntu — rzekła z uśmiechem dziewczyna. Coraz bardziej podobała się Zawojskiemu.

— A pani też leci do Genewy?

— Nie, ale prawdopodobnie spotkamy się tam.

3.

Przybyli na lotnisko dość wcześnie. Do odlotu aparatu było jeszcze dość dużo czasu.

Zajęli miejsca przy stoliku w restauracji. Właśnie radio nadawało ostatnie wiadomości.

„Dalsze szczegóły wykradzenia tajemnicy bomby atomowej.

Jak donoszą z Greenwich — w aferze wykradzenia tajemnicy bomby atomowej wzięli udział pewne kółła międzynarodowego kapitalizmu. Pierwsze wyniki śledztwa wskazują, że naci zbrodniczej roboty prowadzą do Madrytu, Lizbony i Argentyny. Wszystkie państwa zjednoczone w Unii Narodów zadeklarowały swą gotowość przysięcia z pomocą w prowadzeniu śledztwa”.

Zawojski słuchał uważnie. Oto zaczęła się znowu wielka grą polityczną. Kości zostały rzuczone. Faszyzm podnosi głowę, ale tym razem otrzyma już ostateczne uderzenie, które go unieszkodliwi raz na zawsze.

Radio nadawało dalsze komunikaty.

Wiadomości brzmiały coraz bardziej sensacyjnie.

„Naczelna Rada Unii Narodów zebrała się dziś na nadzwyczajne posiedzenie. Na porządku dziennym znajduje się sprawa wykradzenia tajemnicy bomby atomowej. Jak słychać mają być postanowione natychmiastowe sankcje militarne przeciwko Hiszpanii i Argentynie. Do państw tych ma być skierowane ultimatum, żądające kategorycznego przywrócenia demokratycznej formy rządów, wydania ukrywających się tam winowajców wojennych, amnestii politycznej itd. W razie nieprzyjęcia tego ultimatum międzynarodowe siły zbrojne Unii Narodów przystąpią natychmiast do okupacji tych krajów. Sztab generalny Unii skoncentrował już odpowiednie siły morskie, lotnictwa i lądowe dla przeprowadzenia tej akcji”.

Towarzyszka Zawojskiego zauważyła:

— Oby tylko Rada Naczelna zdobyła się wreszcie w tej sprawie na jednogłośnie. Zawojski potrzaskał głową.

— Mamy do czynienia z przeciwnikiem, który broni swych ostatnich pozycji. Walka będzie zacięta.

— Otrzymał pan dokładne instrukcje, jak ma się pan zachować w Genewie? — zapytała dziewczyna.

Nie wiedział w pierwszej chwili co odpowiedzieć. Szef zakazał mu wtajemniczać kogokolwiek w szczegóły jego misji.

— Jest pan dyskretny — pochwaliła go — oczywiście nie zna mnie pan jeszcze i nie może mi zdradzić wszystkich szczegółów swej misji. Czekam pana tam jednak bardzo ciężka robota. Mam nadzieję, że potrafię przyjąć panu z pomocą.

Zbliżał się czas odlotu. Zawojski pragnął się dowiedzieć czegoś bliższego o swej pięknej nieznajomej.

— Niedługo odlot — czy na pożegnanie nie wyjawy mi pani przynajmniej tajemnicy swego nazwiska?

Uśmiechnęła się zalotnie.

— Powiedzmy, że nazywam się Maryla Kozłowska... czy to panu wystarczy... może w Genewie nazwisko moje będzie brzmiało inaczej.

W tym momencie do stolika zbliżył się kelner i pochyliwszy się ku Henrykowi zapytał:

— Czy to pan jest redaktorem Zawojskim...

— Tak — odpowiedział mocno zaintrygowany. Któż dowiedział się już o jego obecności na lotnisku.

— Tu jest list dla pana — rzekł kelner wręczając mu kopertę.

List był zaadresowany maszynowo.

— Pozwoli pani — zapytał Maryli.

Rozwiał kopertę. Wypadła z niej mała kartka papieru, zawierająca tylko parę słów. Podpisu nie było.

— Ostrzegają mnie — rzekł Zawojski z uśmiechem.

„Jeżeli panu życie miłe — wyrzeknie się pan planu swej podróży do Genewy. Radzimy również złożyć dymisję w redakcji „Głosu Południowego”.

— Ale mają wywiad — powiedziała z pewnym uznaniem Maryla.

— Ich macki sięgają wszędzie — rzekł z mocą Henryk — ale dlatego właśnie trzeba ich raz wreszcie zgnieść i zdusić. Wiem, jakie grozą mi niebezpieczeństwa, ale nie cofnę się przed nimi.

W tym momencie rozległ się przeraźliwy huk. Z okien wyleciały szvby.

Maryla lekko przybladła. Opanowała się jednak i zwracając się do Zawojskiego rzekła:

(Ciąg dalszy nastąpi)

Co w trawie piszczy...

TATA DOSTAŁ PACZKĘ

— Wszyscy dostają te unrowskie paczki, a my nawet paczki amerykańskich zapalek nie dostaliśmy — powiedziała pani Terpiłowska, kiwając porozumiewawczo głową pod adresem swej najstarszej córki.

Najstarsza córka była również zgorziona.

— To skandal — stwierdziła.

W tym momencie rozległ się dzwonek i wszedł, a właściwie weszła — głowa domu, objuczona paczką pokaźnych rozmiarów.

— Serwus! — wykrzyknął pan Terpiłowski. — Dostałem paczkę od wujka Trumana!

— Nareszcie! — wyszeptała pani, wznosząc oczęta do góry.

Natychmiast przystąpiono do otwierania paczki.

— Prawie same konserwy... — rzekła najstarsza córka.

— To niedobrze! — powiedziała matka.

— Dlaczego? — zdziwił się pan domu, bardzo uradowany ze zdobycia amerykańskiej paczki.

— Bo podobno trafiają się trujące konserwy. Może amerykański żołnierz to wytrzyma, ale polski ogłasza veto. Jedna pani zjadła raptem puszczone bekonów i skonała...

— To raczej: zbekonała! — wtrącił sąsiad, pan Cwaniulski, który wpadł do Terpiłowskich na pogawędkę.

— Wszystko jedno, jak to nazwać, ale już nie żyje. Ja w ogóle nie mam zaufania do tych amerykańskich wynalazków.

Poza ich bombą atomową — nic mi się nie podoba!

— Patrzcie! — wykrzyknęła młodsza córka. — Dali papier higieniczny. Ci Amerykanie też mają pomysły! Widocznie u nich nie ma gazet...

— A dolarów nie ma? — spytała pani Terpiłowska.

— Dolarów?...

— No tak. Podobno w jednej paczce jedna pani znalazła 13 dolarów. To rozumie, była paczka!

— Nie, na razie nie ma. A może to lipna paczka?

— Być może. Podobno wszystkie paczki kradną, a dla nas, biednych ludzi, robią paczki w Warszawie na Mokotowie. Kantowane!

— Możliwe. Co się spodziewać po takim rządzie? — dodał z westchnieniem młody Terpiłowski, który od dawna pracował na arenie międzynarodowej, handlując twardymi i miękkimi.

— A ja słyszałam, że te paczki fabrykują u nas, na Kazimierzu! — rzekła młodsza Terpiłowska.

— Wszystko możliwe. Ta paczka ojca też mi się wydaje podejrzana... — oznajmiła pani domu. — Patrzcie, jaka ta puszką konserw jest zardzewiała!

— Jabym tego w ogóle do ust nie wzięła! — rzekła z mocą starsza córka. — Żeby się struć na śmierć? — dodała młodsza.

— Już nie bój się: co lepsze, to wybieraj, a nam dają byle co! — zauważył syn. — Patrzcie, na tej puszcze pisze: „supper”. Że niby super, extra! Mydle-

nie oczu i tyle! A jak otworzysz, to się okaże, że sucharki, albo papier klozetowy!

— Supper, to znaczy po angielsku — kolacja! — wtrącił sąsiad Cwaniulski.

— Pan zawsze wszystko broni! — zawołała z urazą pani Terpiłowska. — U pana zawsze wszystko jest w porządku! Pan uważa, że mój syn jest niemądry!

— Trudno głupiego nazwać niemądrym... — mruknął pod wąsem sąsiad.

Pan Terpiłowski, straszliwie dumny, że dostał paczkę, zacierał czerwone, zziębnięte ręce z zadowoleniem.

— Ale ładna paczuszka, co? — spytał.

Pani Terpiłowska spojrzała na niego pogardliwie.

— Ty się cieszysz z byle czego! Co mi z tej paczki? Kto to będzie jadł? Od razu widać, że to lipa! Popatrz tylko na te zapalki: parę sztuk w paczce! A u nas, to przynajmniej ze czterdziestu w pudełku!

— Ale za to wszystkie się zapalają, a u nas co druga nie ma łebka — bronił swej paczki Terpiłowski.

— Przy takim rządzie — wszyscy po-

tracili głowy, co mówić o zapalce! — mruknęła wzgardliwie Terpiłowska.

Potem dodała stanowczo:

— Mania! Przestać wypakowywać te śmiecie! I tak się wyrzuci to na strych!

Jeszcze stara matka dba o wasze zdrowie!

Wówczas wtrącił się sąsiad Cwaniulski.

— Jeśli państwo rezygnują z tej paczki, to ja chętnie kupię. Dziwak jestem i lubię się bawić otwieraniem puszek...

— Ależ z ochotą! — wykrzyknęła pani Terpiłowska. — A ile pan zapłaci?

— Pięset wystarcy? Będzie na kilo słoniny i jeszcze parę złotych się zostanie.

— Wolę kilo polskiej, uczciwej słoniny, niż te ich zasmarkane bekony, wyrabiane, nawiasem mówiąc, w Warszawie, albo w Krakowie! — stwierdziła pani Terpiłowska.

Późnym wieczorem, zającąc ze smakiem znakomite amerykańskie parówki z fasolką z puszek Terpiłowskich, pan Cwaniulski rzekł do siebie:

— Sprzedałem część i dostałem tysiąc złotych... Pięset mam czystego zysku! A poza tym mam frykasy na kilka dni... Niech żyją — zawsze niezadowoleni!

Bogdan Brzeziński

Warszawa — 477. tysięcy mieszkańców

(Dalsze wyniki spisu ludności)

Warszawa, 9 marca (PAP). Z każdym dniem napływają do Głównego Urzędu Statystycznego materiały dotyczące spisu ludności. Dotychczas zostały ustalone cyfry, dotyczące zaludnienia następujących miast: Warszawa — 477.000 mieszkańców (w roku 1939 — 1.289.000, 15-go maja 1945 r. — 378.000); Poznań — 268.000 mieszkańców (w roku 1939 — 272.000), Bydgoszcz — 134 tys. mieszkańców (141.000), Katowice — 128.000 mieszkańców (134.000) Sosnowiec — 78.000 mieszkańców (130.000), Lublin — 99.000 mieszkańców (122.000), Gdynia — 79.000 mieszkańców (120.000), Chorzów — 103.000 mieszkańców (110 tysięcy).

Zostało ustalone także zaludnienie większych miast na terenach odzyskanych. Podane poniżej cyfry obejmują także ludność niemiecką. Cyfry te zostały ustalone przed rozpoczęciem akcji ewakuacji ludności niemieckiej do strefy brytyjskiej i w miarę postępowania tej akcji będą aktualizowane. Wrocław liczył w 1939 roku 630 tysięcy mieszkańców, obecnie zaś 168.000. — Gdańsk — 235.000, obecnie 118.000, Gliwice — 117.000, obecnie 96.000, Bytom — 141.000 obecnie 93.000, Szczecin — 272.000, obecnie zaś 74.000 mieszkańców.

Urząd Wojewódzki Krakowski
Wydział Apropowizacji i Handlu

Kraków, dnia 28. II. 1946 r.
Nr. 2

INSTRUKCJA

dla prowadzących meldunki w sprawie rozdziału kart wymiennych.

Do obowiązków prowadzących meldunki w zakresie rozdziału kart wymiennych należy:

1. Wykupuć formularze „Wykaz mieszkańców domu” ściśle w terminach ustalonych przez Biuro Rozdziału Kart.
2. Wypełnić w dwóch egzemplarzach dokładnie i bez poprawek „Wykaz mieszkańców domu”.

Na wykazach należy umieścić tylko tych spośród zameldowanych mieszkańców domu, którzy są uprawnieni do korzystania z kart zaopatrzenia.

Prowadzący meldunki mają prawo żądać od mieszkańców domu przedstawienia dowodów stwierdzających uprawnienia do zaopatrzenia kartkowego, dotyczy to w szczególności osób odbierających karty poza zakładami pracy.

3. Złożyć wypełnione formularze w oznaczonym terminie w Biurze Rozdziału Kart.
4. Przedstawić urzędnikowi wydającemu karty nasuwające się wątpliwości odnośnie uprawnień poszczególnych osób do zaopatrzenia kartkowego.
5. Odebrać zgodną z wykazami ilość kart wymiennych i potwierdzony przez wydającego karty urzędnika jeden egzemplarz wykazu mieszkańców domu.
6. Niezwłocznie rozdzielić otrzymane karty wymienne za pokwitowaniem na posiadanym u siebie potwierdzonym przez Biuro Rozdziału Kart egzemplarzu wykazu mieszkańców domu.
7. Potwierdzić zgodność dokonanych w karcie wymiennej zapisów z książką meldunkową.

Najpóźniej w 3 dni od daty zakończenia rozdziału kart wymiennych zwrócić nierozdzielone z jakichkolwiek powodów karty do Biura Rozdziału Kart i pobrać pokwitowanie od urzędnika przyjmującego zwroty kart na posiadanym u siebie egzemplarzu wykazu mieszkańców domu.

Przy wydawaniu kart w terminach dodatkowych obowiązują te same zasady jak przy rozdziale głównym, to znaczy prowadzący meldunki wpisuje dodatkowo zgłaszające się osoby na posiadanym u siebie egzemplarzu wykazu mieszkańców domu, przedkładając wykaz w Biurze Rozdziału Kart, gdzie po dokonaniu dodatkowego zapisu na egzemplarzu znajdującym się w Biurze, urzędnik wydaje dodatkowe zapotrzebowanie ilości kart wymiennych.

Przy wypełnianiu „wykazów mieszkańców domu” należy pamiętać, że w myśl obowiązujących przepisów z zaopatrzenia kartkowego mają prawo korzystać:

- a) pracownicy urzędów i instytucji państwowych i samorządowych,
- b) pracownicy przedsiębiorstw państwowych, samorządowych lub pozostających pod zarządem Państwa lub samorządu,
- c) pracownicy przedsiębiorstw spółdzielczych i prywatnych (za wyjątkiem właścicieli), którym prawo do zaopatrzenia kartkowego zostało przyznane na podstawie decyzji prowadzących rozdział kart urzędów aproprizacji i handlu,
- d) osoby wykonujące pracę nieposiadającą charakteru stałego, a uznana za ważną ze społecznego punktu widzenia — literaci, artyści, malarze, rzeźbiarze, dziennikarze itp., zrzeszeni w uznanych przez władze organizacji zawodowych,
- e) odpowiedzialni pracownicy organizacji społecznych,
- f) duchowieństwo wszystkich wyznań,
- g) dozory domowi,
- h) niezdolni do pracy inwalidzi,
- i) emeryci,
- j) członkowie rodzin powołanych do Wojska Polskiego,
- k) rodziny osób gwałtem wywiezionych przez Niemców oraz poległych na posterunku milicjantów, o ile dowiodą, że zabity lub wywieziony był jedynym żywicielem rodziny.

l) osoby nie posiadające źródeł dochodów, które ukończyły 60 lat życia,

m) pobawione źródła dochodu kobiety samotne, które mają na utrzymaniu nieletnie dzieci na podstawie zaświadczenia organów opieki społecznej,

n) osoby niezdolne do pracy na skutek kaleki lub długotrwałej choroby o ile przedstawią zaświadczenie lekarza urzędowego, stwierdzające niezdolność do pracy,

o) demobilizowani żołnierze na okres 6 miesięcy od dnia demobilizacji,

p) powracający z obozów i przesiedleni na okres jednego miesiąca po powrocie lub przesiedleniu,

q) słuchacze wyższych zakładów naukowych,

r) członkowie rodzin osób uprawnionych do zaopatrzenia kartkowego, za wyjątkiem członków rodzin słuchaczy szkół wyższych i średnich, którzy mają prawo otrzymać karty tylko dla siebie.

11. Za członków rodziny uważa się:

- a) żonę (męża) trwale niezdolnego do pracy na podstawie świadectwa lekarskiego),
- b) dzieci do lat 16 włącznie oraz powyżej lat 16, o ile uczęszczają do szkół wyższych lub średnich,
- c) matkę,
- d) ojca, jeśli ma więcej niż 60 lat lub jest trwale niezdolny do pracy na podstawie świadectwa lekarskiego,

e) rodzeństwo do lat 16, jeśli rodzice nie żyją, są nieobecni lub niezdolni do pracy i inne osoby małoletnie do lat 16-tu.

12. Członkowie rodziny wymienieni w punktach c, d, e, f, mogą korzystać z kart za pośrednictwem głównego członka rodziny tylko pod tym warunkiem, że są na jego wyłącznym utrzymaniu, mieszkają z nim razem i prowadzą wspólne gospodarstwo domowe.

13. Nie mają prawa korzystać z kart zaopatrzenia z żadnego tytułu:

- a) osoby, będące właścicielami, dzierżawcami lub użytkownikami gospodarstw rolnych powyżej 2 ha,
- b) osoby czerpiące źródła utrzymania z pracy na roli,
- c) właściele przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych lub rzemieślniczych.

14. Prowadzący meldunki pod rygorem odpowiedzialności karnej zobowiązani są przestrzegać zasady, by na wykazach mieszkańców domu były podawane tylko te osoby, które są zameldowane i faktycznie mieszkają.

15. Za potwierdzenie na karcie wymiennej danych niezgodnych ze stanem faktycznym prowadzący meldunki będą pociągali do odpowiedzialności karnej.

16. Prowadzący meldunki zobowiązani są przechowywać starannie znajdujące się u nich potwierdzone przez Biuro Rozdziału Kart egzemplarze wykazów mieszkańców domu i przedstawiać je na żądanie władz do kontroli.

17. Dokonywanie zmian lub dodatkowych zapisów bez powiadomienia Biura Rozdziału Kart na egzemplarzach wykazów mieszkańców domu, znajdujących się u prowadzących meldunki, jest bezwzględnie niedopuszczalne.

Za Wojewodę — Naczelnik Wydziału

(—) O. FAZLEJEW

585k-2

URZĄD WOJEWÓDZKI KRAKOWSKI
Wydział Apropowizacji i Handlu

Kraków, 2 marca 1946 r.

Nr. 1.

Ogłoszenie urzędowe

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Apropowizacji i Handlu z dnia 17 stycznia 1946 r., wprowadzony zostaje na terenie całego obszaru Rzeczypospolitej jednolity system rozdziału kart żywnościowych (zaopatrzenia).

Celem zapoznania szerszych mas ludności Wojew. Krakowskiego z nową instrukcją zaopatrzenia kartkowego, podaje się do wiadomości zasadnicze punkty nowej instrukcji, która wchodzi w życie z dniem 1 marca 1946 r. i zastosowania już zostaje do rozdziału kart żywnościowych na miesiąc kwiecień 1946 r. Wyciąg ważniejszych punktów, dotyczących ogółu uprawnionych do zaopatrzenia kartkowego:

KARTA WYMIENNA wprowadzona zostaje celem posiadania kontroli nad wydawnictwem kart.

Karty wymienne wydawane są przez prowadzącego meldunki na podstawie ksiąg meldunkowych i stanowią podstawę do otrzymania właściwej karty zaopatrzenia (żywnościowej). Prowadzący meldunki ma prawo zgłaszać zapotrzebowanie i wydawać karty wymienne tylko dla osób uprawnionych do zaopatrzenia kartkowego, zameldowanych i faktycznie mieszkających w danym domu. Prowadzący meldunki o ile nie są mu znane uprawnienia do korzystania z karty, ma prawo żądać przedłożenia odpowiednich dowodów stwierdzających te uprawnienia.

Posiadanie karty wymiennej jest bezwzględnie konieczne do otrzymania karty rzeczywistej, wobec tego obowiązuje wszystkich uprawnionych do zaopatrzenia kartkowego.

Wojewódzki Wydział Apropowizacji i Handlu dostarczy do wyliczenia powiatom i zarządom miast wydzielonych karty wymienne i karty rzeczywiste w takim terminie, by od dnia 1 miesiąca poprzedniego można było rozpocząć rozdział kart dla uprawnionej ludności.

Karty wymienne wydawane są przez gminy i zarządy miast tylko dla uprawnionych do korzystania, którzy są zameldowani i faktycznie zamieszkują na terenie danego urzędu. Karty zaopatrzenia rzeczywiste, mogą być odbierane zarówno przez zakłady pracy jak i poszczególne osoby tylko w tym urzędzie, na terenie działania którego jest położony zakład pracy, lub zamieszkuje osoba uprawniona do otrzymania kart poza zakładem pracy.

Osoby, które pracują w zakładach pracy położonych poza miejscem ich zamieszkania mogą otrzymać karty zaopatrzenia w miejscu ich zamieszkania tylko na podstawie zaświadczenia zakładu pracy, że pracujący i jego rodzina przez zakład pracy kart nie otrzymali. Zaświadczenie takie, musi być poświadczane przez Urząd Rozdziału Kart, na terenie działania którego jest położony wystawiający takie zaświadczenie. Prowadzący rozdział kart Urzędy uprawnione są do pobierania opłat za karty i ewentualne inne formularze w wysokościach zatwierdzonych przez Ministerstwo Apropowizacji i Handlu.

W terminie do dnia 4-go miesiąca poprzedniego prowadzący meldunki składają w odpowiednich urzędach, prowadzących rozdział kart, zapotrzebowania na karty wymienne w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach.

Karty wymienne, które z jakichkolwiek powodów zostały przez uprawnione osoby nie odebrane lub zwrócone, winny być najpóźniej w 3 dni od ustalonego terminu ukończenia rozdziału kart wymiennych zwrócone do właściwego biura.

Karty zaopatrzenia są wydawane przez Biura Rozdziału Kart na podstawie kart wymiennych za pośrednictwem:

- a) zakładów pracy — dla pracujących i uprawnionych do korzystania z kart członków i ich rodzin,
- b) organizacji zawodowych, o ile warunkiem otrzymania karty jest przynależność do uznanej przez Władze organizacji zawodowej (artyści, malarze, dziennikarze itp.),
- c) szkół, dla uprawnionych do korzystania z kart uczniów,
- d) gminnych, miejskich referatów aproprizacji i handlu, dla osób uprawnionych do korzystania z kart z innych tytułów.

Główny rozdział kart na miesiąc następny powinien być zakończony do dnia 10-go miesiąca poprzedniego. Zakłady pracy składają w terminie do dnia 10-go miesiąca poprzedniego we właściwym dla nich Biurze Rozdziału Kart, zebrane od pracowników karty wymienne i na ich podstawie otrzymują odpowiednią ilość kart zaopatrzenia. Zebrane karty wymienne przedkładają należy Biurom Rozdziału Kart wraz z listą pracowników, sporządzoną w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach.

Ilość wykazanych przez zakłady pracy pracowników nie może być większa od ilości pracowników faktycznie zatrudnionych (na podstawie listy płacy i dowodów ubezpieczenia w Ubezpieczalni Społecznej).

Osoby upoważnione do zaopatrzenia kartkowego poza zakładem pracy otrzymują karty rzeczywiste na podstawie posiadanych kart wymiennych bezpośrednio we właściwym dla ich miejsca zamieszkania Biurze Rozdziału Kart, za przy tym zobowiązane przedstawić niezależnie od karty wymiennej odpowiednie dowody, stwierdzające prawo do korzystania z kart. Rozdział kart dla odbierających karty poza zakładami pracy może być zlecony prowadzącemu meldunki.

Zasadniczy rozdział kart przeprowadzony zostaje do 10-go miesiąca poprzedniego. Dodatkowy rozdział kart powinien być przeprowadzany do 10-go miesiąca, na który przewi-

dziana jest karta. Z dodatkowego rozdziału kart mogą korzystać tylko ci, którzy z przyczyn od nich niezależnych nie mogli odebrać kart w czasie rozdziału głównego. Osoby i instytucje, które z własnej winy nie odebrały kart w terminie, tracą prawo do nieodebranych w terminie kart. Rozdział kart w terminie dodatkowym odbywa się na tych samych zasadach, co rozdział główny. Zakłady pracy są bezwzględnie zobowiązane, wydane pracownikom karty stępować własną pieczęcią firmową.

Rejestracja kart w punkcie rozdziałowym przeprowadzona być musi w terminie do 15-go miesiąca poprzedniego. Rejestracja polega na ostemplowaniu karty i odpowiedniego odcinka rejestracyjnego pieczęcią sklepu, wpisaniem na odcinku rejestracyjnym i karcie kolejnego numeru rejestracyjnego i wycięciu odpowiedniego odcinka rejestracyjnego. Karty żywnościowe mogą być rejestrowane w punktach rozdziałowych, znajdujących się na terenie tych gmin lub miast na terenie, których została wydana karta zaopatrzenia. — Dla dodatkowej rejestracji, referaty aproprizacji i handlu wyznacza specjalne sklepy. Zmieniać punktu rozdziałowego w ciągu miesiąca nie wolno.

Szczegółowych informacji dotyczących rozdziału kart zaopatrzenia udzielają wszystkie punkty rozdziałowe kart zaopatrzenia (żywnościowych).

Za Wojewodę — Naczelnik Wydziału

(—) O. FAZLEJEW

584k-2

Urząd Wojewódzki Krakowski
Wydział Apropowizacji i Handlu

Kraków, dnia 28 lutego 1946.
Nr. 3.

INSTRUKCJA

dla zakładów pracy w sprawie rozdziału kart zaopatrzenia dla pracowników i członków rodzin pracowników.

1. Karty zaopatrzenia są wydawane wyłącznie na podstawie kart wymiennych. Zakłady pracy, które nie złożyły zebranych od pracowników kart wymiennych nie otrzymają kart zaopatrzenia.
2. Karty zaopatrzenia są wydawane pracownikom tylko tych zakładów pracy, którym zostało przyznane prawo do zaopatrzenia kartkowego.
3. Zakłady pracy, które starają się o włączenie ich pracowników do zaopatrzenia kartkowego, zobowiązane są złożyć do właściwych dla miejsca ich położenia urzędów aproprizacji i handlu dowody potrzebne do wydania decyzji w sprawie przyznania pracownikom kart zaopatrzenia.
4. Zakłady pracy odbierają karty zaopatrzenia w tych Biurach Rozdziału Kart, na terenie działania których jest położony Zakład pracy.
5. Zakłady pracy, których pracownicy są uprawnieni do zaopatrzenia kartkowego, mają obowiązek:
 - a) w ustalonym terminie zebrać od pracowników karty wymienne,
 - b) wypełnić w dwóch egzemplarzach „wykaz pracowników”,
 - c) wypełnione egzemplarze wykazu pracowników wraz z zebranymi i potwierdzonymi kartami wymiennymi przedłożyć ściśle w ustalonym terminie w Biurze Rozdziału Kart.
6. Odebrać zgodne z przedłożonym wykazem i ilością kart wymiennych ilości i kategorie kart zaopatrzenia oraz potwierdzony przez urzędnika wydającego karty jeden egzemplarz wykazu pracowników.
7. Rozdzielić niezwłocznie pobrane karty zaopatrzenia między pracowników za pokwitowaniem na posiadanym u siebie, potwierdzonym przez Biuro Rozdziału Kart odpisie wykazu pracowników.
8. Niezwłocznie zwrócić do Biura Rozdziału Kart. Zwrot kart powinien nastąpić najpóźniej w 3 dni od ustalonej daty zakończenia rozdziału kart zaopatrzenia. Odbiór zwracanych kart powinien być pokwitowany przez urzędnika przyjmującego zwroty na przedstawionym przez zakład pracy odpisie wykazu pracowników.
9. Przy rozdziale kart w terminach dodatkowych obowiązują te same zasady, jak przy rozdziale głównym, to znaczy zakład pracy wpisuje na posiadanym u siebie odpisie wykazu osoby, które złożyły karty wymienne i przedkłada wykaz w Biurze Rozdziału Kart, gdzie urzędnik dokonuje dodatkowego zapisu na egzemplarzu wykazu znajdującym się w Biurze i wydaje odpowiednią ilość kart zaopatrzenia.
10. Zakład pracy jest zobowiązany osobie delegowanej po odbiór kart wystawić upoważnienie. — Osoba upoważniona do odbioru kart ma obowiązek wylegitymować się urzędnikowi wydającemu karty dowodem tożsamości.
11. Zakłady pracy pod rygorem odpowiedzialności karnej powinny odbierać karty wyłącznie dla pracowników faktycznie zatrudnionych na podstawie umowy o pracę. — Umowa o dzieło do zaopatrzenia kartkowego nie uprawnia.
12. Zakłady pracy mają obowiązek starannie przechowywać posiadane u siebie, potwierdzone przez Biuro Rozdziału Kart odpisy wykazu pracowników i przedstawiać je na żądanie władz do kontroli. Ponadto zakłady pracy są zobowiązane udostępnić kontrolę materiały pozwalające ustalić, czy osoby podane w wykazie pracowników są faktycznie zatrudnione (listy płac, dowody ubezpieczenia w Ubezpieczalni itd.).
13. Przy umieszczeniu na wykazie członków rodzin pracowników zakłady pracy zobowiązane są pamiętać, że za członka rodziny uprawnionego do korzystania z kart za pośrednictwem pracującego uważa się:
 - a) żonę,
 - b) męża trwale niezdolnego do pracy na podstawie świadectwa lekarskiego lekarza urzędowego,
 - c) dzieci do lat 16 i ponad lat 16, o ile uczęszczają do szkół wyższych lub średnich,
 - d) matkę,
 - e) ojca, jeśli ma więcej niż 60 lat lub jest trwale niezdolny do pracy na podstawie świadectwa lekarskiego urzędowego,
 - f) rodzeństwo do lat 16, jeśli rodzice nie żyją, są nieobecni lub niezdolni do pracy,
 - g) rodzeństwo niezdolne do pracy na podstawie świadectwa lekarskiego urzędowego,
 - h) inne osoby małoletnie do lat 16, wzięte na wychowanie.

Członkowie rodzin mają prawo do otrzymywania kart zaopatrzenia za pośrednictwem pracującego tylko wtedy, jeżeli są na jego wyłącznym utrzymaniu, mieszkają z nim razem i prowadzą wspólne gospodarstwo domowe.

14. Dla tych członków rodzin, którzy mają prawo do korzystania z kart zaopatrzenia na podstawie świadectwa lekarskiego lub szkolnego, zakłady pracy mają obowiązek przedkładać łącznie z wykazem pracowników i kartami wymiennymi wymagane zaświadczenia lekarskie, stwierdzające niezdolność do pracy, lub szkolne, stwierdzające uczęszczanie do szkoły. Zaświadczenia mogą być składane w odpisach.

Za Wojewodę — Naczelnik Wydziału

(—) O. FAZLEJEW

586k-2

OGŁASZAJCIE SIĘ

W ECHU

KRAKOWSKIM



— Jezusie-Maryjo — prezecie — koniec świata, co? Bez coś wy tak jedziecie?
— Ano, poco ma kto wiedzieć, dokąd ja jada.
— Jedź tam jedziecie, gdzie was pańska skapa wiezie.
— Ale za to frontem do demokracji i chłopa.



Proszę siadać

KATOWICE, (PAP). Eugeniusz Nowak przeprowadzał, jako komendant milicji obywatelskiej, bezpostawne rewizje i rekwizycje, przywłaszczając depozyty, dysponował kierując się chęcią zysku zajętych i służbowymi samochodami i motocyklami, artykułami żywnościowymi, przeznaczonymi do stołówek dla milicjantów i sprzedawał przywłaszczone przedmioty. Tadeusz Nowak współdziałając ze swoim bratem dopuścił się ponadto zbrodni zabójstwa. Sąd wojskowy skazał Tadeusza Nowaka na karę śmierci, Eugeniusza Nowaka na 10 lat więzienia.

Kara śmierci za znęcanie się nad polskimi chłopami

ŁÓDŹ, (PAP). Friedrich Omeuzetter, wójt gminy Ciosny, pow. brzezińskiego, pan życia i śmierci na 36 wsiach, członek SA i NSDAP, znęcał się nad Polakami, bił ich w bestialski sposób, syjąc piach w oczy i usta. Za jego sprawą wywieziono do obozów koncentracyjnych paruset Polaków, z których wielu zginęło. Przewód sądowy ustalił ponadto takie fakty zwinienia oskarżonego, jak wrzucenie do stawu bezbronnej staruszki, oskaipowanie młodego chłopca. Sąd Specjalny skazał Omeuzettera na karę śmierci.

Samopomoc, lecz nie dla złodziei

KRAKÓW, („Głos Pracy“). Na ostatnim zjeździe wojewódzkim Zw. Samopomocy Chłopskiej ujawniono złośliwość w powiatowym zarządzie Z. S. Ch. Nafte sprzedawano paskarzom; zamiast zużywać ropę na zwózkę węgla ciągnikami przehandlowano ją paskarzom, za towary pobierano nadmierne ceny, wyłudzone od chłopów 600 tys. zł. na zakup węgla, których oczywiście nie zakupiono.

Buchalter zarządu powiatowego i kierownik działu handlowego zbiegli — jak mówią — za granicę. Będą tam gorliwymi zwolennikami Andersa. Przed sądem staną w tych dniach ich koledzy.

Winę ponosi również powiatowy zarząd Z. S. Ch. ochraniając złodziei. Zarząd... PSŁowski.

Szaberek się nie udał

Szotł Julian, właściciel zakładu mechaniczno-stolarskiego w Gródku, powiat Kładek, otrzymał zamówienie z Centrali Handlowej Przemysłu Ludowego w Krakowie na wykonanie płotków ośmiennych dla Krakowskiej Dyrekcji Kolejowej. Na przewóz płotków otrzymał od dyrekcji wagony bezpłatnie. Wykombinował szaberek. Zamiast płotków ośmiennych załadował do bezpłatnych wagonów meble prywatnie zamówione i wiozł je na gapę do Krakowa. Tu wpadł. Szaberek wykryła Specjalna Komisja dla Walki z Nadużyciami. Za kratki powędrowali: Sławowski Andrzej, naczelnik stacji w Scinawie Średniej, który wiedząc, że mają być przewożone płotki ośmiennie, wziął za podstawienie wagonów pod mebelki łapówkę w wysokości 6.000 zł. oraz Szotł Julian, który przewoził sobie prywatny towar na koszt Państwa. Okazało się, że Sławowski za podobną usługę w kierunku na Warszawę wziął 3.500 zł. Prawdopodobnie inne kierunki bezpłatnego przewozu też mu się opłacały.

Po ukończeniu śledztwa przekazano sprawę Prokuratorowi Sądu Wojskowego.

Obaj kombinatorzy na pewno są niezadowoleni z demokracji.



Wstrzymujemy się od międzynarodowych spotkań

Na odbytym ostatnio w Warszawie posiedzeniu Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej, uchwalono ze względu na stosunkowo niski jeszcze poziom naszego piłkarstwa, nie rozgrywać w roku bieżącym zawodów międzynarodowych zagranicą. Wyjątek stanowi Szwecja, z którą ze względu na bardzo dobre stosunki, datujące się od wielu lat, postanowiono rozegrać spotkanie międzynarodowe w jesieni b. r.

Uchwałę P. Z. P. N.-u uważamy za najzupełniej słuszną. Poziom bowiem naszego piłkarstwa, choć niewątpliwie poprawia się stale, jest jeszcze w porównaniu z zagranicą stosunkowo niski. Jest rzeczą zresztą zupełnie zrozumiałą, że straconych 6 lat nie może nadrobić kilkunastomiesięcznym nawet bardzo intensywnym tempem pracy. Jest rzeczą wiadomą, iż mimo szalejącej wojny w wielu państwach europejskich, istniały możliwości uprawiania

sportu — u nas było to rzeczą prawie nieosiągalną.

Zapewne mecze międzypaństwowe są dużą atrakcją i brak ich w tegorocznym kalendarzyku P. Z. P. N.-u wyjąłowi nieco program sportowy, niemniej jednak oszczędzi nam wielu przykrych rozczarowań.

Byłoby rzeczą wskazaną, gdyby za przykładem P. Z. P. N.-u cały szereg innych związków sportowych wprowadził podobne ograniczenia występów międzynarodowych naszych reprezentacji. Nie bądzmy zadowolonymi, nie wysyłajmy zagranicę reprezentacji sportowych w tych galejach sportu, które nie osiągnęły jeszcze odpowiedniego poziomu. Bez wątpienia bowiem, lepszą jest chwilowa przerwa w kontaktach międzynarodowych naszego sportu, niż rozgrywanie wywołane przykrymi, często niespodziewanymi porażkami.

(to)

Z całego świata

Budapeszt: W tegorocznych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Węgier, w tabeli prowadzi zwycięzcy, którzy znani u nas Ujpest, na drugim miejscu znajduje się drużyna Vasasu.

Kopenhaga: Rozegrany w Kopenhadze międzypaństwowy mecz piłki ręcznej pomiędzy reprezentacjami Szwecji i Danii zakończył się wynikiem 9:6.

Melbourne: Australijska Federacja Tenisowa uchwaliła skreślić Węgry oraz Włochy z rozgrywek o puchar Davisa. Uchwała ta prawdopodobnie zostanie ratyfikowana przez konferencję państw biorących udział w rozgrywkach o puchar Davisa, która zbierze się w lipcu br. Do udziału w rozgrywkach dopuszczone będą drużyny państw alianckich i neutralnych w czasie wojny.

Francja: W zawodach narciarskich o mistrzostwo Francji przebijający tam zawodnicy polscy: Kula Jan, Wnuk Mieczysław, Krzeptowski Józef, zajęli czołowe miejsca.

Wiedeń: Na czele tabeli austriackiej ligi piłki nożnej, znajduje się drużyna Austrii, drugie i trzecie miejsce zajmują Vienna i Wacker.

Praga: Drugi występ koszykarzy amerykańskich w Czechosłowacji zakończył się zwycięstwem Amerykan. Drużyna praska UNCAS uległa gościom 48:49.

Oslo: Birger Ruud, doskonały skoczek norweski, zajął w zawodach narciarskich o mistrzostwo Norwegii pierwsze miejsce.

Helsinki: W lipcu br. odbędzie się w Helsinkach, na stadionie wybudowanym jeszcze przed wojną, a mającym być miejscem Olimpiady w r. 1940 — Olimpiada robotnicza. Organizatorzy spodziewają się około 25.000 zawodników z całego świata.

KALENDARZYK NIEDZIELNY IMPREZ SPORTOWYCH W KRAKOWIE przedstawia się następująco:

Piłka nożna: godz. 11-ta Podgórze-Łobzowianka boisko Podgórze, godz. 11.30 T. S. Wisła — K. S. Wieczysta boisko T. S. Wisły, godz. 15.30 Cracovia-Krowdrza boisko T. S. Wisły. Zapamiętajcie: godz. 18-ta Kolejowy K. S. Poznań — R. K. S. Legia, sala OKZZ, Rynek Gł. 34.

Mecz bokserski Śląsk-Słowacja

W dniu 10 marca odbędzie się w Katowicach mecz bokserski Śląsk-Słowacja. Drużyna słowska wystąpi w następującym składzie: Grzywocz, Miszczuk, Sztolc, Komuda, Grądkowski, Nowara, Chudzik i Kolonko.

Po rozegraniu meczu w Katowicach drużyna Słowacji wyjedzie do Gliwic gdzie rozegra mecz z reprezentacją Gliwic.

Zawody towarzyskie w piłkę nożną

K. S. Wieczysta—T. S. Wisła, odbędzie się, w niedzielę 10 marca o godz. 11.30 na boisku Wisły.

Szkolimy nowych dyrektorów

KRAKÓW. Szkoły prowadzone przez Ministerstwo Przemysłu, mające za zadanie przygotowanie robotników do pełnienia funkcji nie tylko zawodowych, lecz i administracyjnych, dzielą się na 3 kategorie:

a) szkoły 3-letnie dla młodzieży, stojące na poziomie gimnazjum zawodowego, których ukończenie daje możliwości studiów licealnych i wyższych,
b) kursy 3-miesięczne ogólnokształcące i uzupełniające wiadomości zawodowe (absolwentów kieruje się na stanowiska kierownicze),
c) szkoła w Bytomiu, będąca pierwowzorem innych znajdujących się w stadium przygotowywania, która obejmuje 1-roczny kurs techniczny i 4 i pół miesięczny t. zw. kurs „dyrektorski”, na który obecnie uczęszcza 188 uczniów. Kurs dyrektorski zapoznaje uczniów z metodami racjonalnej produkcji, buchalterii, podstawami ekonomii i t. d.

Ogółem w szkołach Ministerstwa Przemysłu znajduje się obecnie ok. 14.000 ucz.

Co, gdzie i kiedy

Repertuar teatrów krakowskich

Miejski, im. J. Słowackiego — godz. 18: „Zamach” — sztuka T. Brezy i St. Dygalskiego.
Stary Teatr — Duża sala, godz. 18.15: „Janko Kolumba” St. Flukowskiego, z muzyką St. Gajdecki. — Mała sala, godz. 18.30: „Roxy” z Danutą Szallarską.
Powszechny (im. Żołnierza Polskiego (Lubicz 48) — godz. 18.15: „Dwa Teatry” z udziałem K. Adwentowicza.
Kameralny TUR-u (św. Jana 6) — godz. 18.30: „Muzyka na ulicy” — komedia P. Szurka, z muzyką A. Lenczowskiego.
Teatr Kolejowy ZZZ (Bocheńska 7) — godz. 18: I Koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Dyr. Okr. Kolei Państwowych w Krakowie pod batutą Ferdynanda Gemrota, z udziałem Tad. Oszała (skrzypce), Wstępnego wolny. Dowolne datki na cele kulturalno-oświatowe.
Teatr „Wesoła Gromadka” (kino „Skala”) — godz. 12: „Z biegiem Wisły” (przeistawienie szkolne).

Dzisiejsze imprezy artystyczne

Recital śpiewny Danuty Kwapińskiej — w sali Teatru „Grotosko” (Skarbowa 2) — o godz. 18.
Gospoda Aktorów (Dunajewskiego 4) — występ pieśniarki Kazimierz Żłotnickiej oraz Feliksa Szczepańskiego. Orkiestra W. Wilkosa gra do godz. 24.

Poranek Beethovenowski

W niedzielę, 10 bm o godz. 11.30 w Filharmonii odbędzie się Poranek Beethovenowski. Jako solista wystąpi młody pianista Adam Kopychński. Orkiestra wykona V Symfonię uwerturę Coriolana. Dyryguje Andrzej Panufnik. Bilety są już do nabycia w Orbisie oraz w biurze Filharmonii, ul. Zwierzyniecka 1, II p. w godz. 10—14, w niedzielę w kasie do godz. 10.

Z biegiem Wisły

W niedzielę, 10 bm. o godz. 11, odbędzie się w Scali wspaniały montaż słowny, pieśni, tańca i muzyk Ireny Michałczyk. Całość w wykonaniu zespołu teatru Wesoła Gromadka. Reżyseria i układ tekstów Izy Kunickiej. Opracowanie i kierownictwo muzyczne Andy Kilschman. Bilety wcześniej do nabycia w Składnicy Harcerskiej, ul. Dunajewskiego 1.

Wystawy

Wystawa posmiertna dzieł J. Pankiewicz i A. Majchra, oraz obrazów St. Brzozowskiego i J. Książka — w Pałacu Sztuki, pl. Szczepański 4. Codziennie od 10—16.

Wielka wystawa pt. „Moskwa — stolica ZSRR” — w to. kółu Tow. Przyjaciół Polsko-Radzieckiej (Batorego 14), od godz. 14.30—19. Wstęp 5 zł., wycieczki 2 zł. wojskowi: bezpłatnie.

Wystawa fotografii poznańskiej — Rynek Gł. 34, II p. OKZZ, w godz. 10—14. Wstęp 5—10 zł.

Repertuar kin krakowskich

„Swit”: „Cztery serca”.
„Warszawa”: „Norymberga”.
„Uciech”: „Rena”.
„Scala”: „Wanda”, „Jeden z naszych samolotów zaginiął”.
„Gdańsk”: „Porzucona”.
„Apollo”: „Sztuka”: „Czy Lucyna to dziewczyna”.
„Wolność”: „Wielki walc”.
Początek programów o godz. 15, 17, 19; kina „Scala”, „Sztuka”, „Wolność” godz. 14.30, 16.30, 18.30.

AKADEMIA LIGI KOBIET. W dniu 10 marca organizuje Liga Kobiect wielką akademię w sali kina Uciecha w związku z obchodzoną w dn. 8—15 marca Międzynarodowym Tygodniem Kobiect. W bogatym programie artystycznym weźmie udział Aniela Szeleńska. W czasie akademii zostaną premiowane kobiety, wyróżniające się gorliwością pracy, jako pionierki odbudowy. Początek akademii o godzinie 11.

MASAZYSTKI I KOSMETYCYZKI wzywa Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia na zebranie w niedzielę, 10 bm. o godz. 11-tej, w Krakowie, ul. Krupnicza 11a, II p.

SPOŁECZNO-OBywatelska LIGA KOBIET urządziła dnia 10 bm. o godz. 11 w ramach „Tygodnia Kobiect” w kinie „Uciecha” (ul. Starowiślna) Wielką Akademię z udziałem wybitnych artystek sceny i estrady oraz orkiestry wojskowej.

„POLSKI WROCŁAW” (co Polacy stworzyli we Wrocławiu) — prof. dr. Jan Dąbrowski wygłosi na powyższym temat odczyt w sali wykład. Coll. Nowodworskiego (ul. św. Anny 12) — jutro, 10 bm. o godz. 11. Wstęp wolny.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO z odczytem prof. Zenona Klemensiewicza pt. „Pen i obywatel”, odbędzie się jutro, 10 bm. o godz. 11, w sali 17 Stud. Stowiańskiego, ul. Gołębia 20, I p. — Wstęp dla członków i gości — wolny.

WIECZÓR KLUBOWO-DYSKUSYJNY z referatem Marii Marianowskiej i dr. Sz. Gottesmanna na temat: „Pomoc społeczeństwa polskiego dla Żydów w okresie okupacji niemieckiej” — odbędzie się staraniem Wojew. Żyd. Komisji Historycznej w Krakowie, przy ul. Długiej 30, w sobotę 9 bm. o godz. 18.

Program Rozgłośni Krakowskiej

na dzień 10 marca 1945 (niedziela)

Godz. 7: Pieśń poranna. Muzyka z płyt. 7.15: Poranna rozmowa ze słuchaczami pt. „Nowe czasy — nowi ludzie”, przeprowadzi Adam Polewka. 7.30: Muzyka lekka z płyt. 8: Dziennik poranny. 8.15: Program na dzień bieżący. 8.20: Odczytanie programu na dzień bieżący. 8.25: Koncert życzeń. 9.05: Transmisja Mszy św. z kościoła N. M. Panny. 9.45: Muzyka z płyt. 10.15: Uroczyste otwarcia Radiostacji Katowice I w Gliwicach. 11: Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko pt. „Rok 1846 w Krakowie”, w reżyserii J. R. narda Bujakowskiego z udziałem artystów scen krakowskich. 11.45: Chwila muzyki z płyt. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Wskazania obywatelskie Kaściuski. 12.04: Poranek symboliczny w wyk. Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 13.30: „Niemycy po wojnie”. 13.40: Audycja wojskowa. Koncert solistów z C. D. Z. 13.55: „Radiokronika”. 14.05: Audycja muzyczna dla świetlic wiejskich (płyty). 14.35: Chwila Biura Studiów. 14.40: Teatr wyobraźni — „Pani Twardowska” groteska radiowa A. Meliszewskiego, według Ballady Mickiewicza. 15.20: Recenzja. 15.30: Koncert Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 16: Audycja dla dzieci „Jak to było z balowaniem śniegowym” H. Rostafskiej-Chojnowskiej. 16.20: Audycja dla młodzieży: „Michał i dzieci” — opowiadanie K. Sołomowicz-Olbrzyńskiej. 16.35: Kronika kultury. 16.45: Tygodnik dźwiękowy. 17: Podwieczorek przy mikrofonie. 18.15: „5 minut poezji”. 18.20: Przegląd tygodnia. 18.30: Z dzieł bohaterstwa narodowego. 18.45: Podróż po świecie. 19.05: „Uśmiech i piosenka” aud. pt. „Parodia piosenek popularnych”. 19.30: Dziennik wieczorny. 20: Muzyka muzyczna w wyk. I. Kozłowskiej, M. Mileckiego (śpiew) oraz Sekstetu P. R. pod dyr. St. Rachonia. Przy fortepianie Wł. Szpilman. 21: Kwadrans poezji K. C. Norwida, recytacja Wł. Woźnika. 21.15: Program lokalny na dzień następny. 22: Audycja rozrywkowa. 22.30: Reportaż z międzynarodowych zawodów narciarskich o memoriał p. Bronisława Czecha — w oprac. red. St. Habdy. 22.40: Koncert życzeń. 23: Ostatnie wiadomości radiowe. 23.25: Program na jutro. 23.30: Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 24: Hymn.

Najciekawsze audycje w sobotę

Godz. 14.40: Koncert Zespołu Instr. Rozgłośni Krakowskiej pod dyr. M. Krzyńskiego z udziałem Wł. Frogna (śpiew) i N. Stokowskiej (skrzypce). W przerwie — „Problemy dnia”. 16.30: Duet skrzypcowy w wyk. Eugenii Umiańskiej i Ireny Dubickiej. 21.35: „Zagadnienia” — Wojciecha Natanson. 22: „Mała Trójka konferuje” — aud. rozrywkowa.

M. Kolinski
Pracownia
środków
do prania
i czyszczenia

KRAKÓW UL. ŚW. GERTRUDY 23
TEL. NR. 556-14

KOLEJARZE KRAKOWSCY PRZY PRACY

HISTORIA ODBUDOWY TRANSPORTU

8 milionów pasażerów

Po ustąpieniu Niemców z Krakowa pierwsze pociągi uruchomiono dnia 28. I. 45 r. W sierpniu 45 r. władze polskie przejęły linie i urządzenia od władz radzieckich. Dnia 1. II. 45 r. było: 61 pociągów osobowych zdolnych do ruchu, 16 niezdatnych, towarowych 538 zdolnych i 48 niezdatnych do ruchu. W marcu stan podwyższył się do 1200 wagonów. Po usunięciu przeszkód i wyrw na torach szlakowych, uruchomiono stopniowo pociągi pasażerskie. Do sierpnia 1945 r. przeciętna dzienna ilość pociągów wynosiła 120 pociągów pasażerskich, od września podniosła się do 200 pociągów, obecnie wynosi 224 pociągi na dobę. Do sierpnia 45 r. przewieziono, nie licząc reparań 5.800.000 osób, od września do grudnia 8 milionów.

Ruch towarowy przedstawiał się na torach normalnych następująco: Czerwiec 45 r. — 45 poc. towar. Luty 46 r. — 120 poc. towar.

Punkt krytyczny nastąpił we wrześniu 1945 r., kiedy brak wagonów pod naładunek, brak parowozów i węgla był szczególnie dotkliwy. Intensywna praca odbudowy w każdym wydziale DOKP Kraków była specjalnie ważna w wydziale drogowym i mechanicznym.

Ożywają arterie

Linie kolejowe i budynki uległy dużemu zniszczeniu. Nawierzchnia została zniszczona w 20%, rozjazdy w 35%. Mosty, przepusty, tunele zostały zniszczone szczególnie dotkliwie. Mostów i przepustów zniszczono około 90% i tuneli około 100%. Ogółem odbudowano prowizorycznie mostów większych 430, pozostaje do odbudowy 60.

Dokonane naprawy do dnia 1. III. 46 r.

Naprawa uszkodzonych i odbudowa zniszczonych torów i rozjazdów postępowała następująco: Do 1. II. 45 r. naprawiono 90 km linii. Do 1. III. 46 r. naprawiono 1405 km linii. Na tor szeroki przekuto 3983 klm linii (682 klm torów głównych).

Ponieważ jedno połączenie przez linie Szczakowa — Bolesin — Skawce — Sucha jest niewystarczające, dookończono budowę łącznicy Prokocim — Bonarka długości 5,5 km.

Na liniach dyrekcji krakowskiej uruchomiono około 200 stacji i mijanek o długości użytkowej torów stacyjnych około 550 km; w związku z

tem ułożono na nowo, naprawiono i uruchomiono około 4.000 rozjazdów.

Na stacjach zupełnie zniszczonych ustawiono około 20 baraków zamiast dworców i 6 baraków zamiast magazynów. Prowizorycznie odbudowano wieże ciśnień i pompownie. Częściowo odbudowano parowozownie na st. Kraków, Kraków—Płaszów, Rzeszów, Sucha. W odbudowie są parowozownie na st. Jasło i Chabówka.

Co robić na wiosnę?

Plany wiosenne obejmują: uruchomienie pozostałego odcinka Jeleśnia—Żywiec, odbudowę odcinka Tarnów—Pławna, dokończenie odbudowy mostu na rzece Wisłoku pod Rzeszowem, dokończenie szeregu zaczętych robót w ubiegłym roku.

Zmudną pracę

Przejęto zniszczone stacje wodne, obrotnice dla parowozów, urządzenia do nawęglania. Sieć wodociągowa była częściowo wyminowana, 3 parowozownie zniszczone, pozostała reszta zdemolowana. Warsztaty główne w Tarnowie zostały kompletnie zniszczone, warsztaty główne w Nowym Sączu okradzione z nowych urządzeń, a budynki zniszczone w 25%. Odnaleziono zaledwie 5—10% urządzeń. Cały wysiłek zwrócono w kierunku uruchomienia parowozów koniecznych do utrzymania ruchu i doprowadzenia wagonów do stanu zdolności ruchu.

Do dnia 1. XII. 45 r. stan ogólny parowozów wynosił: 283, z tego 190 parowozów czynnych. Stan wagonów osobowych wynosił 738, z tego 265 chorych, towarowych wagonów było już 8.430 z tego 802 chorych.

Odbudowano 13 stacji wodnych, naprawiono urządzenia wodociągowe, odbudowano 2 obrotnice i urządzenia do nawęglania parowozów.

W warsztatach głównych w Nowym Sączu część budynków odrestaurowano. Niektóre działy uruchomiono, jak dział wagonowy, montownie parowozów i kuźnię. Dział mechanicznej obróbki wyposażono częściowo w maszyny przywiezione bądź z terenów zachodnich, bądź z przydzielonych przez Ministerstwo Komunikacji. Dział ten również częściowo został uruchomiony.

Uwaga kolejarze!

Na najbliższe miesiące wiosenne Wydział Mechaniczny zobowiązał warsztaty pomocnicze do

bezwzględnej utrzymania programu napraw parowozów i wagonów. Planowana jest odbudowa remizy parowozowej w Tarnowie, w Chabówce i wykończenie remizy parowozowej w Jasle. Projektuje się rozbudowę stacji wodnych i sieci w Krakowie, Tarnowie, Debicy, Nowym Sączu i ukończenie stacji wodnej w Gromniku. Uruchomione zostaną wszystkie urządzenia do nawęglania parowozów.

Wzmoczone tempo uzupełnienia i wyposażenia warsztatów głównych w Nowym Sączu umożliwi podjęcie pełnego programu napraw już w sierpniu b. r.

Pomiedzy kolejarzami krakowskimi a lubelskimi rozpoczęła się na wszystkich odcinkach pracy rywalizacja. Życzymy krakowskiej armii kolejowej zwycięstwa.

Czy połączyć Gdynię z Gdańskiem

GDANSK. Gdańska Rada Narodowa w związku z projektem złączenia Gdyni, Gdańska, Sopotu i miejscowości pośrednich w jedno wielkie miasto, orzekła: „Formę współpracy trzech miast opracuje gruntownie specjalna komisja, w skład której wejdą przedstawiciele zarządów miejskich, władz portowych, Izby Przemysłowo-Handlowej, Izby Rzemieślniczej, Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego, Ministerstwa Administracji Publicznej, inż. Kwiatkowski, ob. Zarók-Michalski jako projektodawca i radni wszystkich stronictw, przyczym dobór członków winien być fachowy a nie polityczny.

Nowa linia lotnicza

WARSZAWA. Polskie Linie Lotnicze „Lot” uruchamiają z dniem 11 marca połączenie Warszawy—Poznań. Loty odbywać się będą w poniedziałki, środy, piątki. Odlot z Warszawy o godz. 9-tej, przylot do Poznania o godz. 10.30. Z Poznania start o godz. 11-tej, przybycie do Warszawy o 12.30.

Nowy plan świadczeń rzeczowych

WARSZAWA. W ramach świadczeń rzeczowych opracowano i wprowadzono w życie nowy, realny plan dostaw zbożowych. Ogólny wymiar dla całego kraju bez Ziemi Odzyskanych wynosi obecnie 883.900 ton, co w porównaniu z poprzednim wymiarem stanowi mniej o około 250.000 ton, tj. blisko 25%.

W poszczególnych województwach wymiar zmniejszono niemal o połowę.

Pan generał ANDERS...

LONDYN, (BBC). Gen. Anders odbył rozmowę z nowo mianowanym kardynałem dr. Griffinem z Westminsteru.

LONDYN, (PAP). Agencja Reutera donosi: ambasador brytyjski w Rzymie Neol Charles oświadczył, że armia gen. Andersa zostanie zdemobilizowana w ciągu miesiąca kwietnia.

PARYŻ, (PAP). W wojskowym obozie zbiorczym Napes w jednym z trzech okręgów Lille pod komendą angielską, grupującym przeważnie byłych członków AK, wybuchł 24 godzinny strajk głodowy żołnierzy, wskutek rozkazu zastępcy dowódcy ośrodka o wyjeździe do amerykańskich oddziałów służby wartowniczej. Żołnierze odpowiedzieli odmownie, wskutek czego zarządzono wstrzymanie żołądka i dodatków żywnościowych co spowodowało głodówkę. Po 24 godzinnym strajku cofnięto zarządzenie. Jak wynika z informacji konsulat w Lille, żołnierze deklarujący decyzję powrotu do kraju, byli umieszczani na liście wyznaczonych do amerykańskiej służby wartowniczej.

PARYŻ, 9 marca (TASS). Przebywający w Triescie specjalny korespondent pisma „Monde”, Rajmund Malle donosi o koncentracji wojsk stacjonujących wokół Udine. Według słów korespondenta, tajemnica wojskowa nie pozwala na ujawnienie szczegółów tej koncentracji. Wiadomo jedynie tylko, że w okręgu Udine znajdują się m. in. również żołnierze armii gen. Andersa, przybyli tu z południa.

Oficerowie gen. Andersa w czasie pogadanek ze swymi żołnierzami klarują im, że „dla normalizacji stosunków międzynarodowych niezbędna jest trzecia wojna, która odłączy od sprzymierzonych Związek Radziecki i obali rząd Jedności Narodowej”. Najczęściej stosowana w obozach metoda polega na zastraszaniu przez oficerów żołnierzy polskich, pragnących wrócić do kraju. Oficerowie Andersa usiłują przy tym zmusić swych podwładnych do wyjazdu bądź to do Ameryki, bądź to do francuskich posiadłości kolonialnych.

WŁAŚCIWY CZŁOWIEK NA WŁAŚCIWYM MIEJSCU

- Antos — co porabia Szabrownicki?
- Prowadzi żywot pszczołki.
- Taki pracowity?
- Nie — siedzi w ulu.

Tu mówi:

czechosłowacki minister spraw zagran., Masaryk:

„Nawiązanie w r. 1940 stosunków z polskim rządem w Londynie nie doprowadziło do oparcia ich o podstawę wspólnoty politycznej interesów pomiędzy obu narodami. Jako warunek sine qua non dla bliższej i dalszej współpracy z Polską, w rozmowach naszych wówczas, tj. od r. 1940, były dobre stosunki pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim. Jednak ani gen. Sikorski ani następne rządy londyńskie, ulegające negatywnym wpływom ugrupowań polskiej emigracji, zajmujące nieprzejednane negatywne stanowisko wobec Z. S. R. R. — postulat tego nie realizowały.

W r. 1943 stało się jasnym, że rokowania pomiędzy rządem czechosłowackim a londyńskim rządem polskim nie dadzą pozytywnego wyniku. Rokowania zostały zawieszone, a w r. 1943 rząd londyński — wobec uznania przez nas rządu Jedności Narodowej w Lublinie — stosunki dyplomatyczne z rządem czechosłowackim zerwał.

Rząd czechosłowacki należał do pierwszych, które uznając Rząd Jedności Narodowej, nawiązały z nim normalne stosunki dyplomatyczne.

Łącząc nas przyjacielskie stosunki ze Zw. Radzieckim, pokrewna linia polityczna demokratycznych ustrojów w Polsce i w Czechosłowacji, analogiczne problemy. Istnienie szczerzej przyjaźni i twórczej współpracy pomiędzy naszymi narodami jest bezwzględnie konieczne. Od konstrukcyjnej, zgodnej współpracy pomiędzy obu narodami, w wielkiej mierze zależy może pokój i obopólny dobrobyt.

„Będziemy dążyć do tego, aby spełnić wszelkie uzasadnione życzenia Polski. Wyłączymy z założeń, że podstawą rokowań polsko-czechosłowackich będzie uznanie naszych wspólnych przedmonachijskich granic; jest to dla nas problem egzystencji. Wierzymy, że obecne rokowania czechosłowackie mimo pewnych zasadniczych trudności i politycznych przeszkód, zakończą się pozytywnie, nawet w tym wypadku gdy nie uda się rozwiązać wszystkich zagadnień. Wierzymy, że przez osiągnięcie pozytywnych wyników w obecnych rokowaniach, położony będzie fundament do dalszej poprawy stosunków sąsiedzkich polsko-czechosłowackich”.

polski minister spraw zagran., Raymowski:

W Pradze czeskiej odbyły się rokowania pomiędzy przedstawicielami Rzeczypospolitej Polskiej a reprezentantami rządu Republiki czechosłowackiej, dotyczące żywnościowych problemów interesujących oba kraje słowiańskie. Rokowania odbyły się w atmosferze przyjaźni i zdążają do wyeliminowania z polityki zagranicznej obu państw wszelkich kwestyj, które dotychczas wprowadzały dysonans we wzajemnych stosunkach sąsiedzkich. W związku z tym podajemy poniżej wypowiedzi ministrów spraw zagranicznych Polski i Czechosłowacji — ob. Wincentego Rzymowskiego i dr. Masaryka.

„Całokształt prac stanowiących żywotne problemy naszych krajów rząd polski pragnął i pragnie omówić w duchu przyjaźni. Polska delegacja rządowa przedłożyła stronie czechosłowackiej propozycje rozwiązania problemów granicznych na podstawie kompromisu, uwzględniającego żywotne interesy obu stron. Stanowisko to nie spotkało się niestety ze zrozumieniem ze strony delegacji czechosłowackiej. W związku z wyłaniającymi się trudnościami pertraktacje zostały odłożone na okres późniejszy.

Rząd Polski potępiając jaknajostreż gwałt monachijski, dokonany przez Hitlera wspólnie z Beckiem na zaprzyjaźnionym państwie czechosłowackim, nie może jednakże pominąć faktu, że na Śląsku Cieszyńskim znajduje się 100-tysięczna masa Polaków, którzy w ciągu długich dziesięć lat, a zwłaszcza w czasie ostatnich 6-ciu lat okupacji niemieckiej, swoją niezłomną postawą zadokumentowali wolę i prawo polaczenia się z matczyną.

Wierzę głęboko, że sporna sprawa jątrząca od dziesiątków lat stosunki między naszymi narodami, będzie rozwiązana w duchu jedności i solidarności słowiańskiej”.

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU PIWOWARSKO-SŁODOWNICZEGO

PODLEGŁE MINISTERSTWU APROWIZACJI I HANDLU

REJON KRAKOWSKI

Konto w B. G. K. Kraków 340 — KRAKÓW, Kopernika 6, Tel. 566-98

obejmuje browary:

w Okocimiu w Tarnobrzegu
w Żywcu w Zarszynie pow. Sanok
w Krakowie w Grybowie

Produkuje znane z dobroci piwa
jasne 9%, ciemne 15% i porter 24%

Piwa ciemne ukażą się wkrótce w sprzedaży